

ROK V (XXVII) WARSZAWA, NIEDZIELA, 26 LUTEGO 1933 R. Nr. 9

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA TO SIŁA

SUPERTOMASYNA

(Nawóz fosforowy produkcji Chorzowa)

jest nawozem wysokoprocentowym, zawierającym 20-22% kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w 2% kw. cytryn i około 40% wapna.

Na życzenie dostarcza

się również „SUPERTOMASYNE” o zawartości ca 16% kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w 2% kw. cytryn i około 30% wapna.

SUPERTOMASYNA

zawiera kwas fosforowy więcej ruchliwy i łatwiej rozpuszczalny w porównaniu do tomasyny. Supertomasyna tak jak i tomasyna jest nawozem alkalicznym, odkwaszającym gleby.

Wszelkich informacji udziela odwrotnie

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE

Maszyny mleczarskie i naczynia ALFA-LAVAL

Wylęgarki i wychowalnie do hodowli drobiu syst. NICKERL & Co ULE i wszelkie przybory pszczelarskie, sztuczna węza, miodarki

NA DOGODNYCH WARUNKACH SPRZEDAJE PO CENACH KONKURENCYJNYCH
Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Hoża 51.
ODDZIAŁ MASZYN, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 6, ORAZ ODDZIAŁY PROWINCJONALNE.

SPRAWOZDANIE TARGOWE

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

	13-II	14-II	15-II	16-II	17-II
Pszenica jara czerwona	32,00—33,00	32,50—33,50	33,00—34,00	33,50—34,50	34,00—35,00
" jednolita	31,00—32,00	31,50—32,50	32,00—33,00	32,50—33,50	33,00—34,00
" zbierana	30,50—31,00	31,00—31,50	31,50—32,00	32,00—32,50	32,50—33,00
Zyto standart. I	18,25—18,50	19,00—19,25	19,00—19,25	19,00—19,25	19,00—19,25
" " II	—	18,75—19,00	—	—	—
Jęczmień browarny	16,50—17,50	16,50—17,50	16,50—17,50	16,50—17,50	16,50—17,50
" na kaszę	15,50—16,00	15,50—16,00	15,50—16,00	15,50—16,00	15,50—16,00
Owies jednolity	16,00—17,00	16,50—17,50	16,50—17,50	16,50—17,50	16,50—17,50
" zbierany	14,50—15,00	14,50—15,50	14,50—15,50	14,50—15,50	15,00—16,00
Mąka pszenna luksusowa	52,00—57,00	52,00—57,00	52,00—57,00	52,00—57,00	52,00—57,00
" " 4/0	47,00—52,00	47,00—52,00	47,00—52,00	47,00—52,00	47,00—52,00
Mąka żytnia pyłowa	31,00—33,00	31,00—33,00	31,00—33,00	31,00—33,00	31,00—33,00
" " sitkowa	24,00—25,00	24,00—25,00	24,00—25,00	24,00—25,00	24,00—25,00
" " razowa	24,00—25,00	24,00—25,00	24,00—25,00	24,00—25,00	24,00—25,00
Otręby pszenne szale	11,00—11,50	11,00—11,50	11,00—11,50	11,00—11,50	11,00—11,50
" " średnie	10,50—11,00	10,50—11,00	10,50—11,00	10,50—11,00	10,50—11,00
" " żytnie	9,00—9,50	9,00—9,50	9,00—9,50	9,00—9,50	9,00—10,00
Kuchy lniane	19,00—20,00	19,00—20,00	19,00—20,00	19,00—20,00	19,00—20,00
" rzepakowe	15,00—15,50	15,00—15,50	15,00—15,50	15,00—15,50	15,00—15,50
" słonecznikowe	15,50—16,00	15,50—16,00	15,50—16,00	15,50—16,00	15,75—16,25
Groch Victorja	26,00—30,00	26,00—30,00	26,00—30,00	26,00—30,00	26,00—30,00
" polny jadalny	22,00—25,00	22,00—25,00	22,00—25,00	22,00—25,00	22,00—25,00
Gryka	16,00—17,00	16,00—17,00	16,00—17,00	16,00—17,00	16,00—17,00
Proso	17,50—18,50	17,50—18,50	17,50—18,50	17,50—18,50	17,50—18,50
Wyka	14,50—15,00	14,50—15,00	14,50—15,00	14,50—15,00	14,50—15,00
Peluszka	13,50—14,00	13,50—14,00	13,50—14,00	13,50—14,00	13,50—14,00
Rzepak zimowy	46,00—49,00	46,00—49,00	46,00—49,00	46,00—49,00	46,00—49,00
Koniczyna biała surowa	75—100	70—90	70—90	70—90	70—90
" biała bez kianianki oczysz. 97%	100—140	100—130	100—125	100—125	100—125
Koniczyna czerwona surowa	90—110	90—110	90—110	90—110	90—110
" czerw. bez kianianki oczysz. 97%	110—125	110—125	110—125	110—125	110—125
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—	—

Ceny przeciętne zbóż za 100 kg. w złotych.

	P o z n a ń			L w ó w			L u b l i n		
	11-II	14-II	17-II	10-II	13-II	16-II	13-II	15-II	17-II
Pszenica zbior.	29,25-30,25	29,25-30,75	30,00-31,00	29,50-30,00	31,00-31,50	30,50-31,00	29,00-30,00	29,50	29,50
Pszonka dworska	—	—	—	32,00-32,50	33,50-34,00	33,00-33,50	28,50-29,00	29,50-30,00	29,50-30,00
Zyto zbiorowe	15,85-16,10	16,75-17,00	16,85-17,10	16,25-16,50	17,25-17,50	17,50-17,75	16,50	17,25	17,75
Zyto dworskie	—	—	—	17,25-17,50	18,25-18,50	18,50-18,75	16,75	17,50	18,00
Jęczmień brow.	15,50-17,00	15,50-17,00	15,50-17,00	—	—	—	14,50	14,50-15,00	15,00
Jęczmień przem.	13,25-13,75	13,25-13,75	13,25-13,75	13,00-13,50	13,50-14,00	13,50-14,00	12,00-12,50	12,25-12,75	12,25-12,75
Owies jednolity	13,25-13,50	13,50-13,75	13,75-14,00	15,50-16,00	16,25-16,75	16,25-16,75	14,00-15,00	14,00-15,00	14,00-15,00
Owies zbiorowy	—	—	—	11,75-12,00	12,50-12,75	12,50-12,75	12,50-13,00	13,00	13,00
Mąka pszenna 65%	44,00-46,00	44,00-46,00	45,50-47,50	50,50-51,50	52,50-53,50	52,50-53,50	49,00-51,00	51,00-53,00	51,00-53,00
Mąka żytnia stand.	24,50-25,50	25,75-26,75	26,00-27,00	29,50-30,00	31,00-31,50	32,00-32,50	26,00-26,50	27,50-28,00	28,00-28,50
Otręby pszenne	8,00-9,00	8,00-9,00	8,50-9,50	8,25-8,50	8,75-9,00	8,75-9,00	8,00-8,50	8,50	9,00
" pszen. grube	9,25-10,25	9,25-10,25	9,75-10,75	—	—	—	9,00-9,50	9,50-10,00	10,00
" żytnie	9,25-9,50	9,50-9,75	9,75-10,00	7,25-7,50	7,75-8,00	7,75-8,00	7,00-7,50	7,50-8,00	8,00
Groch Victoria	19,00-22,00	19,00-22,00	19,00-22,00	—	—	—	28,00-29,00	28,00-30,00	28,00-30,00
" Folgera	34,00-37,00	34,00-37,00	34,00-37,00	—	—	—	30,00-32,00	30,00-32,00	30,00-32,00
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—	—	—	3,50-4,00	3,50-4,00	3,50-4,00
Słoma niepras.	—	—	—	—	—	—	5,50-6,00	5,50-6,00	5,50-6,00
Słoma prasowana	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Siano niepras.	—	—	—	—	—	—	8,00-9,00	8,00-9,00	8,00-9,00
Siano prasow.	—	—	—	7,50-8,50	7,50-8,50	7,50-8,50	—	—	—

1) zbiór. 2) dwor. 3) jednol.

NABIAŁ

Nabiałowa Komisja cennikowa w Warszawie, podaje ceny obowiązujące aż do odwołania:

w hurcie		od dn. 10-II-33
Masło wyborowe luksus. I gat. za kg. zł.	2,60	
" mleczarskie deser. II gat.	2,00	
" mleczarskie solone	2,20	
" ośłkowe	1,50	
do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej od 10 — 15% zysku.		
w detalu		od dn. 4-II-33 od dn. 10-II-33
Jaja świeże za sztukę gr.	0,16	
Jaja wapnowane	0,12	
Mleko surowe pełne za litr	0,21	
Śmietana 25% tłuszczu zł.	2,50	
" zwykła	2,00	
Ser biały twarogowy (chudy) za 1 kg.	1,20	
" śmietankowy pełny za 1 kg.	2,80	
" litewski I gat. za 1 kg.	3,20	
" szwajcarski krajowy za 1 kg.	3,60	

Ceny mleka Sekcji Mleczarskiej Nabiałowej Komisji Cennik, aż do odwołania.

W hurcie		od d. 24-XII	24-XII
Mleko za 1 litr loco stacja nadawcza	0,14		
" " " " Warszawa	0,16		

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich podaje ceny hurtowe sprzedażne. od dn. 11-II-33

Jaja świeże przeciętnie za skrzynię 24 kopowa 150—160

Mleko w hurcie 14 gr. za 1 litr, mleka loco st. zał. " 16 gr. za 1 litr franco st. Warszawa.

BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA
Targowisko miejskie w Poznaniu.

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi.		dn. 14-II-33
Wół: 1) pełnomięsiste wytuczzone, niezapr.		52-56
2) mięsiste tuczone, młodsze do lat 3		42-48
3) " " starsze		32-38
4) miernie odżywione		28-30
Buhaj: 1) wytuczzone, pełnomięsiste		48-52
2) tuczone, mięsiste		40-46
3) nietuczone dobrze odżyw. starsze		30-36
4) miernie odżywione		26-28
Krowy: 1) wytuczzone, pełnomięsiste		48-52
2) tuczone, mięsiste		40-46
3) nietuczone, dobrze odżywione		24-28
4) miernie odżywione		16-20
Jalowizna: 1) wytuczzone, pełnom.		52-56
2) tuczone, mięsiste		42-48
3) nietuczone, dobrze odżywione		32-40
4) miernie odżywione		30-32
Młodzię: 1) dobrze odżywiona		30-32
2) miernie odżywiona		26-28

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: W przededniu doniosłych zmian, nap. J. S. — Trochę więcej wiary w siebie i woli wytrwania, nap. Inż. Edward Boron. — Nieco uwag o buraku pastewnym, nap. Fort. Starzyński. — Materiał do lekcji o gazecie, nap. Aleksander Niedbalski. — Doły, czy bez dołów, nap. Inż. E. Błaszczyk. — W jakich warunkach uprawiać rośliny przemysłowo-lecznicze, nap. Inż. Marja Chmieleńska. — Pszczelnictwo w Słowenji, nap. K. Wyszomirski. — Kształtowanie się cen warzyw w latach 1927—31 r., nap. Dr. St. Woycicki. — Z praktyki rolniczej. — Z różnych stron. — Porady gospodarskie. — Z życia organizacji. — Z Towarzystw pokrewnych. — Książki i czasopisma. — Komunikaty. — Porady prawne. — Odpowiedzi redakcji. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

W przededniu doniosłych zmian

Już w pierwszym kwartale bieżącego roku ma być uruchomionych kilka izb rolniczych. Do pierwszej serii mają należeć województwa: Kieleckie, Łódzkie, Lubelskie, Nowogródzkie, Wileńskie. Druga seria ma objąć resztę województw b. zaboru rosyjskiego i ma być zrealizowana w następnych miesiącach bieżącego półrocza. W okresie tegorocznego przednówka otrzyma zatem rolnictwo polskie nową organizację — **przymusową, o charakterze samorządu zawodowego**. Ta forma organizacji nową jest tylko na terenie ziem b. zaboru rosyjskiego i Małopolski, gdyż na ziemiach b. dzielnicy pruskiej izby były czynne, chociaż w nieco odmiennej postaci.

Izba każda będzie obejmowała swą działalnością jedno lub dwa województwa. W pierwszym okresie kierować będą działalnością izb specjaliści komisarzy, mianowani przez Rząd. Wybory do władz w izbach mają nastąpić nieco później.

Władze w izbach będą stanowić: **rady, zarządy i dyrektorzy**. Radni do izb będą wybierani w części przez organizacje społeczno - rolnicze (O.T.O. i K.R.), w części przez samorząd ogólny (sejmiki), w części zaś będą wyznaczani (mianowani) przez państwowe władze administracyjne.

Izby w swojej gospodarce finansowej będą się opierać na wpływach z przymusowych danin publicznych (podatków), a więc — **na funduszach stałych**. Będą przeto posiadały **charakter organizacji powszechnej**, na której utrzymaniełożyć muszą wszyscy płatnicy podatków gruntowego i samorządowych. W odróżnieniu od organizacji dobrowolnych da to izbom stałość funduszy i możliwość planowania prac, obliczonych na **dłuższą metę**, z przeświadczeniem, że prace zaprojektowane będą mogły być wykonane.

Do obowiązków izb rolniczych należeć będzie:

1) roztaczanie opieki i popieranie rolnictwa, 2) reprezentowanie i obrona interesów rolnictwa. Spełnianie wymienionych obowiązków stanowić ma fundamentalną podstawę **istnienia izb rolniczych**.

Prócz tego mogą izby podejmować inne prace, gdyż zakres ich działania jest dość szeroko pomyślany.

Z powyższego łatwo się domyslać, że prace izb rolniczych będą się pokrywały w dużym stopniu z dotychczasowymi pracami W. T. O. i K. R. Tak jest w istocie. Z tych też względów jest zwalniany personel fachowy inspektorski w W.T.O. i K. R. i ma być

angażowany do izb rolniczych, których obowiązkiem będzie utrzymanie specjalistów w poszczególnych dziedzinach gospodarstwa wiejskiego. Izby mają również przyjąć obowiązki, ciążące do tej pory na samorządzie ogólnym (sejmikach) w dziedzinie szkolnictwa i doświadczałnictwa rolniczego.

Izby rolnicze mają się opierać w swojej działalności na **Okręgowych Towarzystwach Organizacji i Kółek Rolniczych** oraz pośrednio na istniejących obecnie **ogniowach organizacyjnych terenowych**, jak kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich i inne — specjalne.

Jak widać z tego, co powiedziano wyżej, główna zmiana w dotychczasowym ustroju organizacyjnym rolnictwa ma nastąpić w ogniwie wojewódzkim. Począwszy od powiatu i w dół nie przewiduje się żadnych zmian organizacyjnych. Natomiast przewiduje się zmiany dość znaczne wzwyż województw, to jest w Centrali C. T. O. i K. R., która nie będzie utrzymywała tak licznej sztabu specjalistów, jak to miało miejsce do niedawna. Personel fachowy C. T. O. i K. R. już został ograniczony do kilkunastu osób, natomiast będą rozbudowywane w dalszym ciągu Rady i Komisje fachowe, złożone z ludzi pracujących honorowo i nie pobierających wynagrodzenia za pracę daną organizacji.

Przekształca się również Związek Organizacji Rolniczych R. P. na Związek Izby i Organizacji Roln. R.P. Przekształcony Z.I. i O.R.R.P. ma być ogólnokrajową centralą dla izb roln., a równocześnie i dla **organizacji społ. rolniczych dobrowolnych**. W Związku tym mają działać 2 sekcje: uprzywilejowana sekcja izb rolniczych, oraz sekcja organizacji roln. dobrowolnych, której działalność będzie w pewnym stopniu ograniczona. Oprócz izb roln., i organizacji społ. roln. dobrowolnych, mają do tego związku należeć organizacje roln. specjalne, oraz roln. handlowe, przemysłowe i t. p., jak to ma miejsce do tej pory. W ten sposób izby rol. i organizacje społ. roln. dobrowolne będą powiązane ze sobą we wspólnej centrali dla całego państwa; centrala ta ma kupiać i reprezentować całokształt interesów rolnictwa krajowego wobec rządu i opinii publicznej. Na utrzymanie tej centrali mają się składać opłaty członkowskie zrzeszonych w niej izb i organizacji, oraz zasiłki Min. Roln. i R. R.

Ministerstwo Roln. i R.R. dąży do zachowania przy sobie i wzmocnienia inicjatywy i dyrektyw w urządzaniu rolnictwa w Polsce, chce przytem, aby

Trochę więcej wiary w siebie i woli wytrwania

Utrzymanie produkcji na odpowiednio wysokim poziomie sprawia dziś rolnictwu niemałe trudności. Te sfery, które lepiej zdają sobie sprawę z dzisiejszego położenia gospodarczego i z jego groźnych następstw, ogarnia troska o los rolnictwa, o los naszego bytu ekonomicznego, a pośrednio i politycznego. To też Tydzień Rolniczy odbił się głośnie echem nawet w najbardziej zapadłych kątach Rzeczypospolitej, wtargnął swą treścią głęboko do mózgów światlejszych rolników, rozpałił niektóre umysły. Ciągłe więc jeszcze obijają się o uszy rozmowy na temat rejonizacji produkcji rolniczej, standaryzacji płodów rolnych, spółdzielczej organizacji zbytu, konwersji, obniżenia stopy procentowej, podważenia sztywnych cen kartelowych i t. d. i t. d. Ten widzi zbawienie rolnictwa w przymusie używania wyrobów z surowców krajowych, lnu, konopi, wełny itp., inny upiera się, że tylko rewizja traktatów handlowych może poprawić sytuację, trzeci twierdzi, że wysokie podatki wszystko psują, a jeszcze inny wogóle głosu nie zabiera albo mówi krótko: jest źle. Jest chaos, rozgorączkowanie, czasem zniechęcenie i rezygnacja. Niektóry mówi: „był Tydzień Rolniczy, brzmiały szumne postulaty, hasła, programy, a korzec żyta jak kosztował jedenaście, dwanaście złotych tak i dziś kosztuje”. I prawda. — Nic się nie zmieniło! — ale nie można się temu dziwić, gdyż trudno pomyśleć, aby, po jednej przespanej nocy, można było nazajutrz cały kraj zobaczyć pokryty spółdzielczymi zakładami przemysłowymi, browarami, gorzelniami, młynami, żeby całe społeczeństwo rolnicze związało się ściśle w zawodowe i spółdzielcze organizacje. Cuda się nie dzieją. Życie gospo-

inicjatywa i dyrektywy jego były jaknajbardziej zgodne z dążnościami ujawnionymi przez teren. Do tej pory nie zawsze ta zgodność istniała, gdyż organizacje społ. roln. dobrowolne, chociaż zależne od Ministerstwa finansowo, przejawiały w swoich wystąpieniach opinie mniej lub więcej niezależną. Sytuacja taka utrudniała pracę urzędnikom ministerstwa i nie ułatwiała ministrowi rolnictwa jego stanowiska w rządzie.

Obecnie Ministerstwo Roln. i R. R. ma nadzieję, że jego współpraca ze zreorganizowanym Z.I. i O.R. R. P. opierać się będzie na najdalej posuniętej jednomyślności inicjatywy i poczynań praktycznych. Współpraca ta — według krążących pogłosek — ma być wzmocniona węzłami osobistego współdziałania między ludźmi na wysokich stanowiskach w Ministerstwie i w Związku.

W tym tworzącym się nowym układzie organizacyjnym na terenie rolnictwa, C.T.O. i K.R. ma doniosłą rolę. Pozbawione zasiłków Ministerstwo Roln. i R.R. przeradza się w organizację zupełnie niezależną i przystosowuje się do spełnienia nowej misji dziełowej w dziedzinie organizowania i wychowania szerokich rzesz ludności wsi. Do C.T.O. i K.R. będzie należało m. inn. organizowanie zapotrzebowania na prace izb roln. na wsi i dopilnowywanie, żeby te prace wywierały na wsi pożądane skutki.

O zamierzeniach programowych C. T. O. i K. R. napiszemy niebawem.

J. S.

darce to bardzo ciężka machina. Puścić je w ruch nie jest łatwą sztuką. Na to trzeba zużyć wiele energii w postaci zabiegów, opartych na wytężonym, mądrym przemyśleniu. Trzeba wiele kwestyj uzgodnić, nieraz ostrożnie wypróbować, potrzeba przeto wiele czasu, aby z tego skomplikowanego mechanizmu społeczno-gospodarczego wydobyć zgodny rytm, przynoszący stałą poprawę dobrobytu i uzdrowienie stosunków w rolnictwie. Niejeden powie: będę uzgadniać, próbować, poprawiać, a mnie tymczasem komornik, lub sekwestратор wysadzi z ojcowizny. Tak. Trudno tym twierdzeniom zaprzeczyć. Niejedno gospodarstwo runie, wielu straci swój majątek. Ale nie wszyscy. Słabi padną, silni zostaną. Życie ekonomiczne przeprowadzi wśród rolników nieubłaganą przebiekę. Zostaną przy swoich warsztatach ludzie silni, sprężysti, ludzie z głowami, ci, którzy umieli się dostosować do ciężkich warunków, nie łamali rąk, nie narzekali, nie bawili się frazesami, ale zakasali rękawy po łokcie i wzięli się do rzetelnej, zawodowej pracy. A jakże tu dziś pracować kiedy wszystko tanie, kiedy się wiele rzeczy nieopłaca! I znów tak nie można mówić. Stawiam pytanie. Który rolnik jest górą, czy ten co zbiera 14 q. z hektara czy ten co uzyskuje 10 q? Naturalnie, że ten pierwszy. A cóż się dziś opłaca? — spyta się ktoś. Odpowiem: praca, umiejętność i silna, instynktowna wola utrzymania się w tych ciężkich czasach na własnym zagonie. Utrzymać się na własnej zagrodzie, każdy chce, ale nie każdy umie do tego podążyć i umie też pracować. To nie żarty. Może to twierdzenie niejednego zaboli. Ale to lepiej. Ból zawsze pobudza do myślenia w chorobie i do samoobrony.

Kryzys i fatalne ceny na płody rolne pozbawiły rolnika pewności, z którą w normalnych czasach robił różne nakłady, bo wierzył, że mu się podwójnie wróci. Dziś takie nakłady trzeba robić z wielką ostrożnością i rachunkiem. Większość rolników zgodnym chórem twierdzi, że dziś nie można używać nawozów pomocniczych. Naturalnie, że nie można ich obecnie stosować z taką lekkomyślną nieumiejętnością, jak w latach przedkryzysowych, kiedy to wszystkie błędy pokrywała dobra cena na produkty rolne. Dzisiaj, z całą ścisłością trzeba rozumieć pod co można i należy podsypać, trzeba się opierać na ścisłych doświadczeniach, trzeba brać pod uwagę znajomość swojej gleby, jej najczulsze wymagania nawozowe, trzeba znać gruntownie potrzeby pokarmowe poszczególnych roślin i umieć powiązać plan nawożenia z płodozmianem. Bo i dziś, dobrze obmyślany plan nawożenia, w wielu wypadkach przyniesie poważną korzyść. A i inne czynniki, współdziałające też w uzyskaniu wysokich plonów, trzeba umieć wyzyskać.

Pierwszym z tych czynników jest **racjonalna uprawa roli**. Jeśli nie zasilamy naszych pól nawozami sztucznymi, to musimy wyzwalać z gleby drzemiące w niej siły nawozowe przez umiejętną uprawę roli.

Nie sposób tu mówić wyczerpująco o dobrodziejstwach i celowości mechanicznej uprawy roli, chcę tylko silnie zaznaczyć, że właśnie dziś specjal-

nie powinno się wyzyskać wszystkie jej drogocenne wpływy.

Drugim ważnym czynnikiem, **jest obornik i komposty**. Przecież są to najlepsze i najcenniejsze nawozy, których nic nie jest w stanie zastąpić, a które niestety, po dziś dzień, są często w karygodny i bezmyślny sposób marnowane. Corocznie w planach roślin uprawnych zabieramy ziemi duże ilości pokarmów, które pobrały rośliny podczas wzrostu. Część tych pokarmów (azot, fosfor, wapno i t. p.) sprzedajemy w postaci ziarna, mleka lub mięsa i one już do gospodarstwa nie wracają, jeśli się ich nie kupi w superfosfacie, kainicie, azotniaku i t. p. Reszta zostaje w oborniku i różnych odpadkach. Otóż tę resztę trzeba z całą pieczołowitością przechowywać, aby w przyszłości wrócić ziemi. I tu jest całe nieszczęście, że tak się nie dzieje! Obornik wadliwie przechowany i źle zastosowany, traci dużo z pokarmów, które rolnik z ziemi wyciągnął, a które lekceważy i nie umie odpowiednio do potrzeb swej ziemi zużytkować. Woda wypłukuje fosfor, wapno, potas, wiatr unosi ulatniający się z kupy gnojowej azot, cenna materia organiczna, która w glebie zamieniałaby się w dobrą próchnicę niszczyjące bakterie, tak pożyteczne w roli, gna na słońcu, gnojówka rozlewa się po podwórzach, roznosząc przykry zapach, każda szczypta popiołu, wszelkie śmiecie, które powinny być skrzętnie składane na kompost, zaśmiecają, oszpecają podwórza i całe wsie. A wszystko to jest pieniądź, o który dziś tak w rolnictwie trudno.

Nauczmy się cenić i gromadzić racjonalnie nawozy naturalne. Wiedźmy pod co najlepiej dać obornik, kiedy go wywieźć i kiedy przyzorać. Nauczmy się rozumnie oszczędzać! Oszczędzajmy nie tylko pieniądze, ale i naturalne przyrodnicze siły naszych warsztatów rolnych.

Teraz parę słów o nawozach zielonych. Wzbogacają one glebę w próchnicę, czynią spójniejszą i łatwiej zatrzymującą wilgoć. Rośliny motylkowe przysparzają glebie azotu, niektóre z nich łatwiej, niż rośliny zbożowe lub okopowe, przyswajają sobie z gleby trudno dostępny potas i fosfor, a przyorane w odpowiednim czasie, rozkładają się, umożliwiając pobranie tych składników w stanie przystępnym przez zboża lub okopowizny. Rośliny, uprawiane na nawóz zielony oceniają rolę, utrzymują ją w dobrej strukturze, a mając głęboko sięgające w ziemię korzenie, pompują do warstewnych warstw, z głębi podglebia, cenne pokarmy odżywcze, dla następnych plonów. Widać z tego, że nawozy zielone, stosowane rozumnie przez rolnika, mogą mu, w wielu wypadkach, dać znaczne korzyści, odpłacając nakład. Dbający i rozumny gospodarz nie będzie się ościagał w zastosowaniu nawozów zielonych. Będzie uprawiał łubiny i seradellę, będzie siał wyki i lucerny, które prócz dużej wartości nawozowych, dadzą mu również i doskonałą paszę.

Dotknę tu zarazem kwestji znaczenia **dobrych nasion**. Szlachetne, czyste, żywotne ziarno, czy sadzeniaki, rzucone w glebę, pozwalają osiągnąć dużo więcej plonu, a otrzymany produkt jest lepszy do użytku. Dzisiaj przecież ziarno jest tanie, więc trzeba się starać siał nasiona dobrze oczyszczone, posiadające wysoką siłę i energję kiełkowania, oraz stosować odmiany wypróbowane przez doświadczenia, najbardziej nadające się dla danych warunków. Oczy-

wiście, że i dobry materiał siewny nie da wysokiego plonu, bez dobrej uprawy, odpowiedniego nawożenia, właściwej pielęgnacji roślin.

Poruszyłem pięć czynników, które, zastosowane przez rolnika skrupulatnie, mogą mu wiele pomóc, i przyczynić się do utrzymania gospodarstwa na wysokim poziomie. Z kolei przejdę do kwestji, które muszą być przestrzegane i popierane solidarnie przez ogół rolników.

Pierwszą rzeczą jest **bezwzględna i stanowcza walka z chwastami**. Nasze pola i łąki są terenem, na którym odbywa się zacięta walka o byt pomiędzy roślinami uprawnymi i chwastami. Świadomy rolnik musi wziąć w tej walce czynny udział i prowadzić akcję w tym kierunku, aby chwasty zgniebić i usunąć. Są to bowiem darmożjady, które zabierają roślinom uprawnym pokarmy, wodę, światło, powietrze, które je ocieniają, gęszą i obniżają plon. Jedno gospodarstwo, czy nawet jedna wieś, niewiele mogą tu zdziałać. Mogą zniszczyć na swych polach czy łąkach chwasty, rozmnażające się z części podziemnych, jak korzenie, kłącze, bulwy, ale nie zmożą w zupełności szkodników, rozmnażających się z nasion, roznoszonych przez wiatr, wodę i zwierzęta na dziesiątki lub setki kilometrów. Tu do walki stanąć musi całe rolnictwo. Nie tylko nie można pozwolić rosnać chwastom na ornych polach, trzeba je również niszczyć w rowach przydrożnych, na miedzach, wśród budynków i na łąkach. Tępić je uprawą mechaniczną i środkami chemicznymi, nauczyć miliony dzieci rozpoznawać chwasty i wpoić w nie od małego instynkt walki ze szkodnikami, obniżającymi nieraz w straszliwy sposób plony. Niektóre chwasty, prócz tego, że ograbiają rośliny uprawne z pożywienia i innych życiodajnych czynników, są jeszcze groźnymi rozsadanikami chorób roślinnych, między innymi wielu odmian rdzy. Gdyby nie chwasty moglibyśmy otrzymać plon o wiele wyższy. Przerachujmy tę nadwyżkę na pieniądze, to otrzymamy, że w Polsce utrzymanie chwastów kosztuje rocznie grube miliony.

Drugim z kolei wrogiem naszych roślin uprawnych są **szkodniki pochodzenia zwierzęcego i roślinnego**. Owady i ich larwy, mięczaki, robaki, myszy, różnego rodzaju rdze, głównie, śluzowce wywołujące rak ziemniaczany, bakterje i cały świat drobnożyłatek, powoduje w rolnictwie straty wynoszące, od 10 do 20% wartości plonów. Znow za olbrzymie pieniądze utrzymujemy całe armje szkodników. Każdy rolnik powinien się czuć w obowiązku zwalczać tych darmożjadów. Podnosi przez to plon w swoim gospodarstwie i przyczynia się do ogólnego dobrobytu i powszechnej kultury. Stosowanie odpornych na różne choroby odmian roślin, zapobieganie pojawianiu się chorób przez odpowiednie zaprawianie ziarna, wykonywanie w porę odpowiednich upraw, umiejętne zastosowanie obornika, wszystko to są zabiegi tanie i dzisiaj dla każdego dostępne, a bezwzględnie opłacające się.

Ograniczyłem się tylko do rozpatrzenia możliwości w samej uprawie roślin, pozostaje roztrząsnąć jeszcze kwestje hodowlane i zagadnienie prowadzenia całokształtu gospodarstwa. Racjonalne powiązanie i ustosunkowanie produkcji zwierzęcej z rolnictwem, wymaga znow pójścia w kierunku zastosowania płodozmianu, przy którym możemy zapewnić hodowli potrzebne ilości doborowej, wartości-

Nieco uwag o buraku pastewnym

Kiedy się mówi, że dziś nakłady się nie opłacają i że tylko beznakładowy, czyli ekstensywny system, winien być w gospodarstwie stosowany, jest to prawda, ale nie stuprocentowa, gdyż są działy, są kierunki, są poszczególne wypadki, że tylko intensywny, czyli nakładowy system, może się opłacić i dawać dobre wyniki. Dotyczy to takiej np. sprawy, jak uprawa buraka pastewnego.

Byle jak się z nim obejść — zasiać i powiedzieć: jak tam Bóg da, to się urodzi, byle rok był pomyślny, — ani rusz nie da się tu zastosować. Turdno, jeżeli ktoś nie może się zdobyć na bardzo staranną obróbkę i pełne nawożenie w stosunku do buraka, niech go nie uprawia. Granica bowiem wydajności tej rośliny jest bardzo rozciągnięta, a zadawanie się małym plonem, mocno podraża każdy korzec, gdyż zarówno przy małym, jak i przy dużym plonie pewne koszty stale ponieść musimy. Jeżeli więc przez dodatkowe zabiegi, czyli owe nakłady, plon się silnie podnosi, to tem samem opłacalność nakładu staje się bardziej wyraźną i przekonywującą. Ów nakład mieści się w niewielu wskazaniach, ale obowiązujących równocześnie, bo burak wymaga zarówno pracy dociekłej, której nie wolno zaniedbać przy obróbce, jak i silnego nawożenia

wej paszy. O ile dawniej braki zawsze można było zapełnić kupną paszą treściwą, o tyle dzisiaj znów są wątpliwości, czy się to opłaci. Coprawda w tej dziedzinie są mniejsze obawy, ale jednak niektórzy je mają. Znów więc tutaj trzeba tak układać, żeby z gospodarstwa dać hodowli wszystkie rzeczy możliwe jakie się da uzyskać, resztę zaś brakującą można bez obawy pokryć środkami kupnemi.

Co do prowadzenia całokształtu gospodarstwa można śmiało powiedzieć, że dzisiaj pierwszorzędną rzeczą jest **prowadzenie chociażby jaknajprostszej rachunkowości**. O ile dawniej złotówka mniej więcej nie stanowiła wielkiej różnicy, to dzisiaj, taka złotówka, może zaważyć, czy gospodarstwo się utrzyma w pewnej równowadze, czy też padnie. Pomocą w takich okolicznościach będzie zawsze zeszyt rachunkowy, ołówek no i najważniejsze — głowa na karku.

Tak jak powiedziałem na początku, że tylko gospodarz rozumny, skrupulatny i pracowity przejdzie cało i spokojnie przez kryzys, tak jeszcze teraz, na zakończenie, chcę dodać, że **życie gospodarcze nie będzie znosić niedołęgów** i bez wątpienia usunie ich ze społeczności rolniczej. Wszyscy przecież wiedzą, że jak jest źle i niebezpiecznie, to nie można upadać, ale przeciwnie trzeba zdwoić siły i bronić się. Trzeba chwycić się wszelkich możliwych sposobów. Wiem, że nie uda mi się to, więc biorę się do czego innego, jeśli się pomyliłem, to staram się błąd naprawić. Trzeba ciągle czuwać, przemyślać, rachować, wyczerpywać wszelkie możliwości, być zawsze w pogotowiu, że może trzeba się będzie cofnąć, lub pójść naprzód. Dla takich ludzi los będzie zawsze przychylny i napewno w swej zagrodzie doczekają się lat, kiedy z przyjemnością i radością będą patrzyli na szumiące złotem zbożem swoje niwy, które dziś niejednemu sprawają dużo smartwien i kłopotów.

Inż. Edward Boroń.

i to nie tylko w jesieni, przez stosowanie obornika, ale i, poczynając od wiosny, w kilku okresach czasu.

Przy niskiej cenie mleka tylko jaknajtańsza pasza się opłaca — a kiedyż będzie tania? Oczywiście wtenczas, gdy nam burak wyda conajmniej 500 — 600, albo i więcej kwintali z hektara. A czy to tak trudno podobny plon uzyskać?

Już przed kilku laty mieliśmy wiadomości — podawane w naszym piśmie, że i do dwóch tysięcy kwintali — burak z hektara dać może. Dotyczyło to co prawda kilku wypadków, na wyjątkowo sprzyjających gruntach i przy niezmiernie dociekłych staraniach, ale i w warunkach przeciętnie dobrej ziemi, oraz przy zabiegach opartych na znajomości wymagań tej rośliny — można również uzyskać bardzo wysokie plony. Mamy tu przed oczami tabelki podane, przez inż. Tarkowskiego, w artykule o konkursach wśród samodzielnych gospodarstw, zamieszczonym w czasopiśmie „Współpraca”, tabelki te dotyczą wyniku z konkursów buraczanych, przeprowadzonych w centralnych województwach — a wskazują, jakie to plony uzyskali konkursiści:

w woj. Białostockiem w r. 28/29-600 w r. 29/30-716 w r. 30/31-634 q.						
"	Keleckiem	"	"	699	"	880 " 736
"	Lubelskiem	"	"	688	"	799 " 689
"	Łódzkim	"	"	731	"	1068 " 831
"	Warszawskiem	"	"	697	"	889 " 712
Przeć. ze wszyst. woj.		"	"	685	"	870 " 720

Jak widać z tablicy, cyfra 500 kwintali z hektara, to nawet się tu nie spotyka — a jeżeli ją podałem, jako minimum, to dla tego, że nie przewiduję, by na ogół gospodarze z taką starannością, jak w konkursach, wykonywali zabiegi uprawowe. Dzięki Bogu, sporo się już ludzi garnie do tego rodzaju prac, a najlepszy dowód, że pod kierownictwem naszej organizacji C.T.O. i K.R., w roku 1928—1929 było konkursistów 685, uprawiających buraki, a w roku 1930/31 liczba ich wzrosła już do 3506-ciu! A więc, pomimo kryzysu, a może właśnie dla tego, że kryzys gniecie, przychodzi zrozumienie, że dążyć do wysokich plonów z jednostki powierzchni nie jest grzechem! A jakże te wysokie plony uzyskać?

O tem, że w swoim czasie wykonana podorywka, przedzimowy odwrót z pogłębiaczem, na ziemi oczywiście — ani za suchej, ani za mokrej, ale doskonałej żytnej, albo dobrej pszennej, jest obowiązującą, to już samo z siebie wynika, a kto nie przeprowadził tych zabiegów i ziemi przed zimą nie nawiózł obornikiem, ten już teraz buraka sadzić nie powinien. Widziałem wprawdzie wypadek, kiedy pewien gospodarz w maju woził gnój na ściernisko, a potem siał buraki i miał plon niezły, jednak takie cuda rzadko się dzieją i nikomu nie radzę podobnego ryzyka. Są szczęściarze, którzy — jak powiada Zagłoba, w jeden przerębelski wpadnie, a drugim wypłynie i jeszcze szczupaka w garści trzyma, ale przecie, nie każdy zechce na taką puszczać się próbę.

To też, stojąc na stanowisku wskazań obowiązujących przy uprawie tej mlekodajnej rośliny, musimy mieć dla niej już grunt przygotowany w jesieni, a na wiosnę, jak tylko się da najwcześniej, puścić włokę, by porozbijać grudki i przyspieszyć wschodzenie chwastów; pomóc nasionkom tych szkodników, by coprędzej wykiełkowały, a potem, by można je było wyniszczyć broną, gdy już czas będzie na zasiew buraka. A czas ten nastąpi, gdy się ziemia

zacznie ruszać w swem życiu glebowem — gdy więc zauważymy choćby na życie początek budzenia się roślin ze snu zimowego. Nie trzeba zwlekać, nie trzeba się bać, że może jeszcze mróz roślinki zważyć. Koniec marca, początek kwietnia, to pora najważniejsza w środkowej Polsce, by siewy buraka rozpocząć. Czy uprawiać buraki na płask, czy na redlinach, to sprawa zależy od jakości ziemi i jej kultury — na ogół — pomimo korzyści z płaskiej uprawy, robota przy uprawie redlinowej jest łatwiejsza, tylko należy podkreślić, że owe redliny nie powinny być wysokie, przeciwnie jaknajniższe, aby tylko je znać było, gdy tymczasem często się ten błąd powtarza, że się wywala redliny wygórowane, co na ziemiach nieco suchszych jest bezwzględnie szkodliwe.

Ale przed siewem, trzeba dopełnić dodatkowego nawożenia. Niema bowiem wypadku, chyba wyjątkowo na ziemiach bardzo bogatych, by dawka przedzimowego nawozu mogła zapewnić burakom tę ilość pokarmu, jaka jest potrzebna, by burak dał plon wysoki. Obliczono, że 150 wozów obornika trzeba dać na ha, by burak „najadł się” do sytości. A ktoż ma tyle gnoju? — zresztą zadowolilibyśmy zapotrzebowanie, lecz dalibyśmy pod pewnym względem zbędny nadmiar, więc byłoby to marnotrawstwem. I dla tego dodajemy na wiosnę tego, czego w normalnej dawce obornika było zamało, więc przedewszystkiem azotu i to w formie najważniejszego, przedzimowego nawozu **azotniaku**, który rozsypujemy po polu w ilości 150 kg. na hektar i przykrywamy go broną i to właśnie wtenczas, kiedy ów chwast, przynaglony włóką do skielkowania, jednocześnie niszczy my. Przed samym siewem buraka dać należy nawozu fosforowego, zwykle mówimy superfosfatu, w ilości 3-ch do 4-ch kwintali na hektar. Nawóz ten przykryjemy ziemią przy wyprowadzaniu redlin pod siew buraka, przyczem i kaimitu dać trzeba w ilości 5 do 6 kwintali na hektar.

W ostatnich czasach wypuszczony został do sprzedaży nowy nawóz fosforowy, mianowicie **super-tomasyna**; otóż możeby kto z gospodarzy chciał zrobić próbę z tym nawozem i zastąpił nim dawkę superfosfatu? Możliwe, że na ziemiach niedość ciepłych, skuteczność tego nawozu będzie wydatniejsza, niż z użycia superfosfatu.

Nie będę poszczególnie wymieniał wszelkich czynności, związanych z dalszą pielęgnacją buraka, jest bowiem sporo tanich broszurek*), które te sprawy omawiają, a w artykule zawiele miejsca by zajęło opisywanie tych prac, zresztą bardzo ważnych. Więc tylko pokrótce wspomnę. Czuwać należy przedewszystkiem, by burakowi ułatwić wschody, a więc przycisnąwszy zasiew bardzo mocno wałkiem drewnianym, potem, o ileby deszcz chlusnął i powstała skorupa, po obeschnięciu pola, natychmiast skorupę pokruszyć wałkiem, a nawet przejeżdżając wzdłuż ostrą, lecz lekką broną, o ile skorupa gruba. Można to zrobić i tylcem gracki, uderzając w redliny po obu stronach, by skorupka popękała. Nazywa się to budzeniem buraka. Gdy burak powschodzi, a nawet przed jego wzejściem, jak się tylko ognicha zacznie wysypywać, należy przejechać rzędy gracką, by chwast powycinać, by go w zarodku

zniszczyć. Nigdy nie czekać, aż się zazieleni i obejmie pole. A są przecie tacy kombinatory, co powiadają: „...mam burak, to niechże i świniak skorzysta z tego chwastu, co się go wypiele”. Wierutne głupstwo, bo cały świniak tego nie wart, ile straty z takiego dopuszczenia chwastów do rozwoju. Pole buraczane musi być czyste przez cały okres rozwoju posianych roślin, inaczej szkoda niepowetowana!

Kiedy burak dostanie pierwszą parę listków, a najdalej drugą, trzeba go przerwać, lecz nie tak, jak to się często robi, że zostawia się dwie — trzy roślinki w kupie, że to niby w razie uszkodzenia przez jakiegoś podjadka, mniejsze ryzyko straty... Nieprawda! bo gąsienica, jak utnie, to całą kupkę zniszczy, zaś pozostawienie kilku roślin w zwarcu stwarza konkurencję między niemi: jedna drugiej staje się chwastem, gdyż nawzajem pokarm sobie odbierają. To też trzeba z całą starannością i uwagą usunąć wszystkie roślinki, oprócz jednej — najmocniejszej. Lecz jeszcze raz powtarzam: z przerywką nie czekać, aż burak wyrośnie w sześć do ośmiu listków, bo to już ubytek w plonie kilku, a nawet kilkunastu kwintali z hektara, wskutek takiego opóźnienia!

Natychmiast po przerywce burak trzeba zasilić i to znów azotem przedewszystkiem. Nie wdając się w szersze wywody, co do wartości rozmaitych form nawozu azotowego — zdaje się być rzeczą pewną, że będziemy w zupełnym porządku, jeśli zastosujemy tu **saletrę sodową**. Jest to nawóz, przedewszystkiem szybko działający, a burak, nieco osłabiony przerywką, znajdzie w tym nawozie pokarm, jak to mówią „do gęby”, natychmiast do spożycia. Że takie stosowanie nawozu azotowego w dwóch formach: raz w formie azotniaku przed siewem, a drugi raz w postaci saletry, jest najekonomiczniejsze — to potwierdzają liczne doświadczenia. Burak rośnie, ale trzeba mu jeszcze pomóc w zakresie zachowania dlań potrzebnej wilgoci i powietrza dla korzeni! Trzeba, żeby ziemia była pulchna i nie za sucha. Jedno i drugie uzyskujemy przez stosowanie gracy, czy konnej, czy ręcznej, t. zw. szerówki, czyli spulchniania powierzchni między rzędami, a w wypadku silnych, ulewnych deszczów i przez stosowanie radełka, o ostrem zakończeniu, — by głębiej ziemię zbitą i zesznaną po jej przeschnięciu poruszyć, lecz wtenczas kiedy ziemia ledwie obeschnie, lecz nie zanadto, zaschnie. I to wszystko Niekiedy — stosuje się i powtórne saletrowanie, o ile burak nie dość silnie rośnie. W zasadzie jednak wystarcza jedno saletrowanie po przerywce, gdy na hektar sypie my 80—100 kg. tego nawozu. Gdy burak zarośnie pole, nie ma już potrzeby pomagać mu do rozwoju. Może się trafić jeszcze jakiś chwast, który trzeba usunąć, a reszta zależy już od przebiegu pogody. Burak zaczyna grubieć, rosnać w korzeń, a jeśli ciepłe lato, choćby nawet suche, burak lepiej suszę zniesie i da lepszy wydatek, przy starannej pielęgnacji, niż w lata przekropne i zimne. I jeszcze jedno przypomnienie: nie wolno liści wyłamywać — a to się często dzieje ze szkoda dla plonu. Dopiero w połowie września, gdy jakiś liść pożółknie, można go oberwać dla świnki, czy bydlatka. Również wolno wyłamywać zawsze i to w każdej porze wzrostu, owe pośpiechy, czyli t. zw. kołowate łodygi razem z korzeniem, bo z tych pośpiechów niema pożytku w plonie.

Fort. Starzyński.

*) Książeczki o uprawie buraka w Książnicy dla rolników, Kopernika 30, w Warszawie: Starzyński — Burak pastewny, cena 70 gr., Mazurkiewicz — „Buraki pastewne”, cena 1 zł. 30 gr., Turkowski — „Uprawa buraka pastewnego”, cena 30 gr.

Materiał do lekcji o gazecie

JAK CZYTAĆ PISMO ROLNICZE — ABY JE ROZUMIEĆ?

Cel lekcji. Zapoznanie uczniów, słuchaczy lub członków organizacji z „Przewodnikiem Gospodarskim”, nauczanie korzystania z niego i rozumienia układu.

Kto może lekcję przeprowadzić i z kim? Nauczycielstwo wiejskich szkół powszechnych ze starszymi klasami, nauczycielstwo szkół rolniczych męskich i żeńskich, uniwersytetów ludowych i niedzielnych oraz kursów doszkalających. Również lekcję tę mogą przeprowadzać bardziej wyrobieni działacze Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich i Kół Młodzieży, albo bardziej uzdolnieni, byli wychowankowie szkół rolniczych na zebraniach organizacji, odpowiednio lekcję zmieniając, przerabiając, skracając lub rozszerzając.

Wstęp do lekcji. Uczniowie i słuchacze na oddzielnej lekcji uchwalają **zakupić** po jednym egzemplarzu „Przewodnika” i sprowadzić go z administracji. W tym celu wszyscy piszą projekt listu, najlepszy z projektów wybiera się i uchwała w imieniu wszystkich wysłać do administracji wraz z pieniędzmi, przesłaniem czekiem.

Uwagi o lekcji. Lekcję traktować, jak swobodną pogawedkę, pytaniami kierować zaciekawieniem i pobudzać zainteresowanie oraz wzmacniać przekonanie o pożytku z czytania i konieczności, opłacalności prenumerowania. Poniżej podamy szkic (konспект) traktować, jako materiał do kilku lekcji, zależnie od tego, ile mamy czasu i z kim lekcję prowadzimy. Niejedne nauczyciel, w ciągu jednej lekcji, potrafi materiał przerobić, traktując lekcję, jako pierwsze, ogólne zapoznanie z „Przewodnikiem”, a na następnych lekcjach obróbi poszczególne działy gazety dokładniej. Giełde, ceny — może zużyć na lekcjach rachunków. Dział pytań — na nauce o Polsce współczesnej w części gospodarczej, gdy będzie ćwiczył uczniów w umiejętności radzenia sobie w rozmaitych kłopotach życia i t. p. Podany projekt nie jest lekcją wzorową, ani przykładową, a tylko naprowadzeniem myśli nauczyciela na potrzeby lekcji i metodycznego opracowania ich.

„PRZEWODNIK GOSPODARSKI” JAKO TEMAT LEKCJI

Komitet, który został wybrany do prowadzenia sprawy „Przewodnika”, rozdać wszystkim uczestnikom lekcji otrzymane z poczty egzemplarze. Powstaje zwykle mały szum i szelest, bo każdy, widziony pierwszą ciekawością, stara się cały numer szybko obejrzeć. Nauczyciel wprowadza ład i spokój.

...Tytuł gazety niech przeczyta X. Więc komu ta gazeta ma przewodzić? A czym organem jest „Przewodnik”? (W razie potrzeby treściwie wyjaśnić, co rozumiemy pod słowem — organ). W tym miejscu zużytkować poprzednio opracowane wiadomości o tem, co to jest C.T.O. i K.R. — w razie potrzeby przypomnieć szkielet organizacyjny w wykreśle: Kółko Rolnicze, O.T.O. i K.R., W.T.O. i K.R. i t. d. Jakże prasowe organy innych gospodarczych instytucji znaczą? Pad jakim hasłem wychodzi „Przewodnik”? Czy to mądre, trafne hasło? Może

kto wymaluje je dużymi literami na tekturze, ozdobi szlakiem, to powiesimy przy wejściu do klasy (świetlicy). Który rok wychodzi „Przewodnik”? Dlaczego jest podwójna rzymska numeracja? Który to numer? Data?

Co się jeszcze znajduje na pierwszej stronie okładki? Ogłoszenia, reklamy, inseraty... Zapiszcie do słowniczków te obce wyrazy. Komu ogłoszenia są potrzebne? Czy redakcja darmo je drukuje? Zobaczcie, czy i na innych stronicach są ogłoszenia? Czy łatwo odróżnić ogłoszenie od artykułów? Zbadajmy kilka ogłoszeń... Czy wszystkie są ważne dla was? Czy nie spotkaliście gazet z ogłoszeniami, które ludzi naciągają? Trzeba być ostrożnym i uważać, jakie pismo ogłasza...

Niech treść numeru odczyta N. Z tytułów, który artykuł najwięcej wam się podoba? Zajrzyjmy do środka... A teraz przeczyta B. tytuł wstępnego artykułu. Co redakcja zwykle daje na wstępny artykuł? — Najważniejszą rzecz, najpilniejszą, doniosłą... mogącą zainteresować największą liczbą czytelników... Który z większych artykułów w „Przewodniku” jest najbardziej aktualny, sądząc po tytule? Co to znaczy aktualny? — Widzicie, musimy wiele obcych wyrazów poznać, żeby rozumieć książki i gazety, ale sami unikajmy szpikowania mowy zbyt wielu obcymi wyrazami, szczególnie, gdy nie wiemy dobrze, kiedy i w jakim miejscu ich użyć. (Można sprezentować „Słownik wyrazów obcych” — choć nauczanie korzystania z niego najlepiej przeprowadzić na specjalnej lekcji).

Odnajdźcie dział „Z praktyki rolniczej”. Kto z was bez zagłębienia się w treść tego działu potrafi powiedzieć, jakie artykuły w tym dziale się drukują... (Trzeba skorzystać z okazji i zachęcić słuchaczy do pisania o swoich doświadczeniach, podsuwać tematy, jakie zasługują na opracowanie, nawet umówić się i plan ułożyć). Dział ten ujawnia, jak sobie gospodarze sami radzą w życiu, czasami dokonywują pewnych wynalazków, uporać się z trudnościami.

Odnajdźcie dział „Porady gospodarskie”. Tytuły porad przeczyta uczeń-słuchacz A. Która z tych porad zaciekawia najbardziej... Przeczytajmy tę najciekawszą poradę, pytanie i odpowiedź... Może kto z was ma temat do zapytania? Kiedy indziej opracujemy kilka pytań i wyślemy do redakcji, abyście się przyzwyczaili korzystać z tego działu.

Zobaczcie tytuł „Więści rolnicze”. Oznaczenie ołówkiem w tym dziale ważne artykułiki, ażeby wam potem w roczniku łatwiej było tych danych odszukać. (Warto gorąco zachęcać do zbierania roczników i oprawiania, tworzenie w ten sposób swoich prywatnych bibliotek).

Wreszcie zbadajmy dział „Z kraju i ze świata”. Jaki charakter ma ten dział? Dlaczego gazeta rolnicza prowadzi ten dział? (Wielu ludzi może zdobyć się tylko na jedną gazetę — więc w niej znajdują trochę informacji o polityce światowej, przez co łatwiej zorientują się w wypadkach).

Dokładniej rozpatrzmy dział „Sprawozdanie targowe”. Z jakich rozdziałów się składa? Co to znaczy giełda? Odszuka objaśnienia tego wyrazu w „Słowniku” uczeń B. Również słowa parytet, detal, loco... Będziemy z tego działu układać zadania na lekcjach rachunków. Teraz poćwiczmy się w odnajdywaniu potrzebnych nam wiadomości,

cen... Odnajdźcie cenę w detalu mleka surowego pełnego za litr... Cenę kilo tucznika pełnomięsnego... Cenę metra żyta na giełdzie w Warszawie... w jakim dniu? ...Cieląt, rajgrasu, nitrofosu, węgla... Czy te wiadomości przydają się czytelnikowi? — Tak. Dla porównania z tem, co mu dają w domu... Widzę, że orjentujecie się dostatecznie i gazeta próżnować u was nie będzie.

Zadanie do domu: Co poradzilibyście przeczytać z tego numeru temu, komu pożyczycie „Przewodnika”, albo na zebraniu Kółka Rolniczego i t. p.

A teraz urządzimy głosowanie, w jakim porządku my przystąpić mamy do rozumowego czytania i roztrząsania artykułów i działów... Szykujcie propozycje... wraz z motywami.

Ale na koniec niezmiernie ważna sprawa. Zbadajcie cenę prenumeraty. Kto ją znalazł. Jak się ją przesyła do administracji. (Wykazać różnicę redakcji i administracji). Kto nie widział przedtem czeku P.K.O., przekazu, listu wartościowego? Następnym razem wypełnimy czek — redakcja przewidując, że tylu będzie chętnych kandydatów, do każdego numeru załączyła czek P.K.O. (Są tacy, którzy nie czytają gazety, bo nie umieją jej sprowadzić i przesłać pieniędzy — wy już to potraficie i innym pokażecie).

...Zapada uchwała — zbierania oszczędności na prenumeratę kwartalną, tymczasem... wielu od razu wpłaca...

Temat do wypracowania: Dlaczego powinniśmy czytać i prenumerować „Przewodnika”. (W przebiegu lekcji będzie okazją nadmienić o kosztach i warunkach ulepszenia pisma, jego wartości nie na jeden tydzień i rok, a więc konieczności posiadania własnej gazety przez każdego gospodarza).

Do Ciebie, Czytelniku! Pomyśl chwilkę i zastanów się, czy potrafisz, choćby w skromnym kółku sąsiadów i sąsiadek, przeprowadzić nie lekcję, a przynajmniej prostą pogawędkę mniej więcej w podobny sposób, jak wyżej opisano.

Sądzę, że potrafisz, więc Ci życzę powodzenia. Nie koniec na tem. Radzę ten numer wręczyć nauczycielowi, by ze starszemi oddziałami taką lekcję przeprowadził, ulepszając i dostosowując jej przebieg do numeru gazety, jaki dzieci zakupią.

Nauczycielki zaś niech z ten sposób prowadzą lekcję o „Przodownicy” ze starszemi uczenicami, albo z gospodyniami, choćby koła gospodyń wiejskich we wsi nie było, a tembardziej tam, gdzie jest.

Często zarządy kółek rolniczych skarżą się, że nie wiedzą co robić — ja daję powyżej temat conajmniej na 5 zebrań Kółka.

A w końcu prośba: piszcie, co i jak robiliście, a spróbujemy rzecz ulepszyć wspólnemi pomysłami. Dobrze? No to, dowidzenia i czołem!

Aleksander Niedbalski.

S A D I O G R Ó D

Doły czy bez dołów

Prawie we wszystkich podręcznikach ogrodnich, zarówno starszych, jak i obecnie wydawanych, sporo miejsca jest poświęcone sposobom sadzenia drzewek. W zależności od autora, zaleca się kopanie dołów różnej głębokości, im starszy autor, tym głębsze doły poleca, pozatem najczęściej twierdzi, że im doły są szersze, tem lepsze. Zaleca się również kopanie dołów na wiele tygodni, a nawet miesięcy przed właściwym sadzeniem drzewek, oraz odpowiednie mieszanie ziemi i zaprawienia nawozami naturalnemi, kompostami lub nawozami sztucznymi, słowem zaleca uciężnione skomplikowane prace, często niezwykle uciążliwe, a co ważniejsze, kosztowne, a wszystko to, jakoby dla zapewnienia drzewku owocowemu na długie lata jaknajlepszych warunków bytowania.

Jak zapatruje się nasze pismo na kopanie dołów pod drzewka, pisaliśmy w różnych okresach, zawsze wyjaśnialiśmy, że kopanie dużych dołów, jest niecelowe, bo nie daje lepszych rezultatów w porównaniu z sadzeniem bez dołów. Na poparcie naszego stanowiska, przytaczaliśmy szereg argumentów, pozatem powoływaliśmy się na praktykę sadowniczą, krajową i zagraniczną. Dowodziliśmy, że najwłaściwszą zaprawą gleby pod sad jest orka z pogłębiaczem całej powierzchni, a dołek winien być kopany tej wielkości, jak wielkie są korzenie drzewka.

Do sprawy tej powracamy, jako aktualnej, wobec zbliżającej się wiosny, oraz dlatego, że chcemy

podzielić się z naszymi czytelnikami wynikami doświadczeń, przeprowadzanych w tym kierunku, na jednej ze stacyj doświadczalnych w Z.S.S.R.

Doświadczenia, przeprowadzane miały na celu zbadać, jak zachowują się drzewka owocowe, sadzone na różnie przygotowanej glebie, a więc, jak grubieje pień drzewka, oraz jakie dadzą przyrosty wszystkie gałązki korony razem wzięte, badano również zachowanie się korzeni w glebie w zależności od tych samych czynników, t. zn. układ ich pionowy (jak głęboko rosną), oraz zasięg (jak daleko sięgają).

Drzewka były tej samej odmiany, tego samego wieku, t. zn. dwuletnie, niskopienne, a więc były to drzewka takie, jakie propagujemy od kilku lat.

Pierwszy rodzaj doświadczeń miał za zadanie zbadać, jaki wywiera wpływ na rozrost drzewka owocowego dół różnej szerokości, przy jednej i tej samej jego głębokości. W tym zakresie były przeprowadzane trzy rodzaje doświadczeń, a więc przy głębokości 55 cm., zmieniana była szerokość dołu i wynosiła w pierwszym rodzaju doświadczeń 70 cm., w drugim była podwójna i wynosiła 140 cm., w trzecim — szerokość była prawie trzy razy większa i wynosiła 200 cm.

Czwarty rodzaj doświadczenia miał wykazać wpływ powiększenia głębokości dołu, a więc rozmiar dołów był: — szerokość 140 cm., a głębokość 90 cm. Przez porównanie wyników tego doświadczenia z poprzedniami, można było zorientować się, czy powiększanie głębokości dołów wpływa dodatnio

czy ujemnie na rozrost drzewka. Zaznaczyć jednocześnie należy, że w czterech wyżej wymienionych rodzajach doświadczeń, warstwy gleby w dole były ze sobą mieszane, tak, jak to się zwykle dzieje przy normalnem sadzeniu.

Piąty rodzaj doświadczeń miał za zadanie zbadać, czy same spulchnienie gleby na większą jej głębokość bez jednoczesnego przemieszania warstw gleby ma, i jaki wpływ na drzewka owocowe. Chodziło więc tutaj o to, aby wierzchnią warstwą gleby, najbardziej urodzajną, nie zakopywać głęboko, i nie wydobywać martwicy na powierzchnię dołu. Doły w tem doświadczeniu były rozmiarów: szerokość 140 cm., a głębokość 55 cm.

Tematem szóstego rodzaju doświadczeń — był wpływ regulówki ręcznie wykonanej na głębokości 55 cm. na całą powierzchnię sadu.

Wreszcie tematem ostatniego, t. j. siódmego rodzaju doświadczenia była orka całej powierzchni sadu, wykonana na głębokości 30 cm.

Doświadczenia były prowadzone w ciągu dwóch lat, a to dlatego, że w pierwszym roku, drzewka, przyjmując się, chorują, energia zaś ich jest zwrócona w pierwszym rzędzie na odbudowę swego systemu korzeniowego, który został zniszczony przez wykopanie drzewka ze szkółki. Drzewko więc, w pierwszym roku, mniej lub więcej zachowuje się nienormalnie i z tego powodu rezultaty jednorocznych badań nie mogą dać właściwego obrazu. Dopiero w drugim roku po posadzeniu, drzewka zachowują się normalnie, gdyż rany mają zagojone, system korzeniowy odbudowany i wszystko to sprawia, że daleko silniej reagują na sposoby sadzenia.

Poniżej dajemy zestawienie cyfrowe tych doświadczeń:

Rodzaj przygotowania gleby	Ilość wrzniętych drzewek do doświadczeń	pierwszy rok po posadzeniu			drugi rok po posadzeniu		
		Sreńnica nia w mm na wysokości 45 cm	Suma rocznych przyrostów średnicy i gałązek korony w cm.	Przyrost średnicy w mm. na wysokości 45 cm.	Suma rocznych przyrostów średnicy i gałązek korony w cm.	Przyrost średnicy w mm. na wysokości 45 cm.	Suma rocznych przyrostów średnicy i gałązek korony w cm.
1) Doły rozmiarów 70×55 cm.	36	18	60	5.4	338		
2) Doły rozmiarów 140×55 cm.	36	18	63	6.	348		
3) Doły rozmiarów 200×55 cm.	36	18	55	5.9	321		
4) Doły rozmiarów 140×90 cm.	36	18	54	4.3	268		
5) Gleba w układzie pierwotnym; wierzchnia warstwa gleby na wierzchu doły rozmiarów 140×55	36	18	67	5.4	313		
6) Regulówka na 55 cm.	30	18	52	6.2	341		
7) Orka głęboka na 30 cm.	30	18	64	6.2	365		

Rozpatrzmy wyżej podane cyfry. Jeśli chodzi o grubienie pnia, to w roku pierwszym niema żadnych różnic między drzewkami, sadzonymi w różnych warunkach, natomiast w drugim roku różnice te stają się wyraźne, i tak, najmniej zgrubiałych drzewka, sadzone na najgłębszych dołach, największe zgrubienie osiągnęły drzewka, sadzone na regulówce i na zwykłej orce, przyczem, w obu ostatnich wypadkach, rezultaty były takie same.

Co się tyczy sumy rocznych przyrostów przewodnika i gałązek korony, to z zestawienia tego widać, że drzewka, posadzone na najgłębszych dołach, dały najmniejsze przyrosty, im doły były płytsze, tem przyrosty były większe, a największe przyrosty dały drzewka, posadzone na orce. Różnica między przyrostami drzewek, sadzonych na dołach 90 cm. głębokości, a drzewkami, sadzonymi na orce, wynosi prawie 1 metr na korzyść ostatnich.

Z powyższego doświadczenia wynika, że drzewka owocowe nie czują się dobrze w warunkach sztucznych, jakie im człowiek często stwarza.

Można zadać pytanie, dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź może być ta, że najżyźniejsza część gleby, t. j. jej górna warstwa, umieszczona przy sadzeniu głęboko, jest w niewielkiej mierze przez korzenie wyzyskiwana. Natomiast warstwy, w których korzenie rozwijają się, są dla nich mało użyteczne, gdyż bardziej jałowe od tych, które znalazły się głęboko poza miejscem rozrastania się korzeni. Że to jest najważniejszą przyczyną słabszego rozwoju korzeni na dołach, wskazuje rozmieszczenie korzeni w glebie w tych samych doświadczeniach. Drzewka, posadzone na różnie przygotowanych dołach, po dwóch latach, były wykopywane w ten sposób, że badało się w poszczególnych warstwach gleby, ile znajduje się korzeni, oraz, jak one daleko sięgają. Zbadano więc, ile znajduje się korzeni w najbardziej powierzchniowych warstwach gleby do głębokości 20 cm., następnie, ile ich jest w warstwie gleby od 20 do 40 cm., później od 40 — 60 cm. i wreszcie w warstwie najgłębszej od 60 — 80 cm. Poniżej 80 cm. znajdowało się tak mało korzeni, że w obliczeniach zostały zupełnie pominięte.

Poniżej podajemy zestawienie cyfrowe ilości korzeni w procentach, w różnych głębokościach gleby, oraz ich zasięg (odległość od pnia) po dwóch latach od posadzenia:

Rodzaj przygotowania gleby	W promieniu 50 cm.				W promieniu 100 cm.				W promieniu 150 cm.			
	głębokość				głębokość				głębokość			
	do 20 cm.	20-40 cm.	40-60 cm.	60-80 cm.	do 20 cm.	20-40 cm.	40-60 cm.	60-80 cm.	do 20 cm.	20-40 cm.	40-60 cm.	60-80 cm.
w p r o c e n t a c h												
1) doły szer. 70×55 cm. głębi	23	63	14	—	35	43	22	—	—	—	—	—
2) doły szer. 140×55 cm. gł.	17	50	21	12	10	70	20	—	—	—	—	—
3) doły szer. 200×55 cm. gł.	17	42	33	8	10	40	50	—	—	—	—	—
4) doły szer. 140×40 cm. gł.	30	46	15	9	22	56	22	—	—	—	—	—
5) Gleba w układzie pierwotnym; doły rozmiarów 140×55 cm. głębi 140 cm. szerokość 55 cm.	10	50	40	—	22	66	12	—	—	—	—	—
6) regulówka na 55 cm.	18	64	18	—	—	60	20	20	—	50	50	—
7) głęboka orka na 30 cm.	30	55	15	—	25	50	25	—	—	100	—	—

Rozpatrując wyżej podane cyfry, widać, że najwięcej korzeni, bo $\frac{4}{5}$ (80%) ogólnej ich ilości znajduje się w powierzchniowej warstwie gleby, t. j. do 40 cm., a zaledwie $\frac{1}{5}$ (20%) znajduje się w warstwie

głębszej, z czego przeważająca część w warstwie 40—60 cm. A więc doły głębokie nie wpływają zupełnie na rozmieszczenie korzeni, które w tym wypadku nie rozrastają się bardziej włąb, niż korzenie drzewek, sadzonych na glebie tylko zoranej.

Wyniki tego doświadczenia mówią jeszcze o jednym, że kopanie szerokich dołów jest również bezcelowe, gdyż zasięg korzeni był największy nie przy dołach, a na poletku, gdzie ziemia była tylko głęboko zorana. Już w pierwszym roku po posadzeniu, dużo korzeni wyszło poza granice dołu, a więc znalazły się w warunkach, wśród których żyć będą do końca swego życia. Z tego wynika, że korzenie korzystają ze spulchnionej gleby zaledwie jeden rok, względnie niecałe dwa lata. Z tego wyprowadzić należy wniosek, że kopanie szerokich dołów jest czynnością równie bezużyteczną, jak kopanie dołów głębokich.

Ze wszystkiego, co było wyżej powiedziane, wynika jedna nauka, że drzewka owocowe należy sadzić na glebie przygotowanej w ten sam sposób, jak się to czyni pod inne kultury rolne, a więc najlepsza jest orka z pogłębiaczem do 25—30 cm. Po zrównaniu roli kultywatorem i bronami, należy sadzić drzewka w dolki tej wielkości, jak wielkie są korzenie. Przyczem należy pamiętać o najważniejszym, że ziemia musi być jaknajśilniej udeptana wokoło drzewka.

Inż. E. Błaszczyk.

W jakich warunkach uprawiać rośliny przemysłowo-leczniczych

Do wszystkich zakątków kraju naszego powinna dotrzeć pomyślna wiadomość dla rolników, że w Dzienniku Ustaw Rzecz. Pol. (Nr. 85, paragr. 89) zostało ogłoszone podwyższenie stawki celnej na zioła lecznicze, z dniem 11-go października 1933 roku. Podwyższenie stawki celnej ma na celu zapewnić początkującym i przyszłym plantatorom ziół ochronę rodzimej produkcji przed zalewem ziół zagranicznych, sprowadzanych do nas po cenach konkurencyjnie niskich.

Stawki celne w cyfrach wynosić będą: 2 zł. od 1-go kg. ziół dla państw, z którymi Polska ma umowę handlową i 2.50 zł. dla tych państw, z którymi nie łączy nas umowa handlowa.

Ochrona celna stanowi wielki przywilej dla rolnictwa; wykorzystując go w całej pełni, będziemy mogli wreszcie sprawę zieleństwa posunąć naprzód.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z chwilą wprowadzenia w życie ochronnych stawek celnych, zieleństwo stanie się u nas popłatne, a przez to i popularniejsze. Specjalna propaganda wśród sfer rolniczych, mająca na celu zachęcanie do plantowania roślin przemysłowo-leczniczych, będzie zbyt, bo do uszu każdego gospodarza dojdzie szybko wiadomość, że zieleństwo stało się popłatne. Przywilej powyższy, w postaci cła ochronnego, nakłada obowiązek moralny na wszystkich obywateli, osobście zainteresowanych produkcją ziół leczniczych, aby mógł być dostatecznie zaopatrzony rynek wewnętrzny w zioła własnej produkcji, aby było pokrycie zapotrzebowania na surowce roślinne dla rodzimych

fabryk chemiczno-farmaceutycznych, kosmetycznych, perfumeryjnych, mydlarskich i spożywczych.

Poza zaspokojeniem potrzeb wewnętrznego rynku zbytu otwierają się dla zieleństwa polskiego duże możliwości eksportowe zagranicą.

Powstaje obecnie pytanie, czy drobne warsztaty rolne są odpowiednie do prowadzenia handlowych i rentownych plantacji roślin przemysłowo-leczniczych?

Przy uprawie ziół strona czysto rolnicza, to jest uprawa i nawożenie roli, oraz uprawa i pielęgnacja roślin na gruncie, stanowią pierwszą część zadania, po której następuje główna, t. j. zamiana wyprodukowanych roślin lub ich części składowych, na surowce przemysłowo-lecznicze. Głównym więc celem uprawy roślin przem.-leczn. jest produkcja surowców, odpowiadających wszystkim wymaganiom nauki. Z tych też względów uprawa ziół nie jest zmechanizowanym działem produkcji rolnej, lecz ściśle uzależnionym od indywidualnych gatunków roślin, od warunków gospodarczych, klimatu i t. p. W czasie wzrostu, musi producent dbać o zaspokojenie wszystkich wymagań, potrzebnych roślinom do należytego i pełnego ich rozwoju. O porze zbioru decyduje nie wygoda, lub interes producenta, lecz wymagania, stawiane przez znawców farmakognostów, dla każdego surowca roślinnego inne. Nieumiejętnie i nie w porę wykonany zbiór i suszenie mogą zmarnować cały trud i koszt uprawy.

Wyprodukowany surowiec roślinny musi posiadać pożądane cechy, t. j. przepisową zawartość danych ciał czynnych, złożone składniki chemiczne dodatnio lub ujemnie działające na organizm ludzki lub zwierzęcy, ponadto właściwy mu zapach, kolor, brak wszelkich zanieczyszczeń i wreszcie odpowiednio opakowany do wysyłki. Znajomości tych wymagań nabiera się drogą wieloletniej praktyki.

Jak widzimy z powyższego, pomyślny rozwój plantacji ziół w poszczególnych gospodarstwach rolnych uzależniony jest od znajomości rzeczy ze strony właścicieli. Jeśli właściciel nie zna się na uprawie ziół, a przytem zbyt zajęty jest prowadzeniem gospodarstwa rolnego, nie powinien podejmować się zakładania u siebie plantacji ziół, bez zapewnionej pomocy fachowej, czy to płatnej, czy też któregoś z członków rodziny. Plantacje ziół wymagają częstego i sumiennego doglądu zarówno w czasie wzrostu, jak i w okresie przygotowywania surowca.

Najodpowiedniejszymi warsztatami do zakładania rentownych plantacji ziół są gospodarstwa, położone zdala od miast i lotnisk, mające przez to utrudniony zbyt na produkty ogrodnicze i inne ziemnioplody. Uprawa ziół, dająca jako ostateczny wytwór surowiec, zazwyczaj ususzony, dający się przechować przez czas jakiś w odpowiednich warunkach, pozwala rolnikowi, właśnie w zapadłych miejscowościach, podnieść znacznie ogólną dochodowość gospodarstwa, zatrudniając równocześnie bezużyteczne często, przy zwykłej gospodarce, ręce nieletnich. Byłoby błędem zalecanie plantowania ziół w okolicach podmiejskich i w letniskowych, gdzie uprawa warzyw, owoców jagodowych i kwiatów, mając zapewnione i dobre warunki zbytu, więcej się opłaca, niż uprawa ziół. W tym wypadku można zrobić wyjątek dla zakładania handlowych mateczni-

ków i rozsadników, mających na celu sprzedaż reprodukowanych nasion i sadzonek roślin przemysłowo-leczniczych.

Mateczniki takie, prowadzone w dobrze zorganizowanych gospodarstwach, w dobrych warunkach komunikacyjnych, pod kierunkiem specjalisty, będą przedstawiały dział dochodowy, zważywszy na znaczny popyt w kraju, w najbliższej przyszłości, na dobre sadzonki i gwarantowane nasiona roślin przemysłowo-leczniczych.

Byłoby rzeczą wskazaną zakładanie w zapadłych okolicach Polski, wśród gospodarstw małorolnych, **ognisk wzorowych plantacji ziół leczniczych**. Liczne drobne plantacje, skoncentrowane w poszczególnych miejscowościach, mających odpowiednie warunki przyrodzone, ułatwiłyby zorganizowanie pomocy fachowej ze strony instruktora objazdowego, oraz nabywanie surowca agentom firm handlowych. Poszczególne ogniska winny odznaczać się pewną specjalnością, polegającą na wyborze kilku gatunków roślin, w zależności od lokalnych warunków. Należy zaznaczyć, że zawsze **łatwiej jest o odbiorcę na większe ilości jednolitego surowca, niż na drobniejsze**, dlatego też konkurencji ze strony swoich najbliższych sąsiadów nie należy się obawiać, zwłaszcza przy pomyślnie zapowiadającej się konjunkturze handlowej.

Przy zakładaniu plantacji należy kierować się następującą zasadą, a mianowicie, aby móc otrzymać surowiec pierwszorzędnej jakości sprzedać po najwyższej cenie rynkowej, przy wyłożonych możliwie niskich kosztach produkcji.

Jakie czynniki przyrodzone i gospodarcze wpływają korzystnie na opłacalność plantacji roślin przemysłowo-leczniczych?

Rodzaj gleby. Rośliny przem.-leczn. są naogół mniej wybredne na wybór gleby, niż rośliny ogrodnicze, zaliczane do kategorii „żarłocznych”, jak kapusta, pomidory, cebula i t. p., jednak rezultaty pracy na różnych typach gleb bywają różne, co się ujawnia bądź w długości okresu wegetacyjnego, sile wzrostu roślin, wielkości plonu, bądź też zawartości ciał czynnych. Mięta pieprzowa np. udaje się najlepiej na glebach żyznych z natury, jak: madach, czarnoziemach, lösach, bielicach, — udaje się pomimo to na glebach gorszych, uboższych, krańcowo różnych co do właściwości fizycznych i chemicznych, jak murszach i lekkich szczerkach, aczkolwiek plony bywają dużo niższe. To samo dotyczy, waleriany, gorczycy i t. d.

Stan kultury ziemi i umiejętność jej uprawy odgrywają decydującą rolę przy produkcji roślin przemysłowo-leczniczych. Kto zamierza przystąpić do zakładania plantacji, winien mieć uprzednio bezwzględną pewność, że wybrany teren posiada odpowiedni stan kultury i że „zapuszczony” nie będzie. Umiejętne i w porę wykonane prace przygotowawcze, obróbki posiewne, decydują o wyniku produkowanych kultur.

Wybór stanowiska. Zarówno rośliny jednoroczne, jak i dwu — i wieloletnie należy uprawiać w drugim roku po oborniku, lub w pierwszym — po kompoście, przyczem najodpowiedniejsze dla nich, jako przedplon, są wczesne ziemniaki lub kapusta, jako rośliny, pozostawiające ziemię w najczystszej formie.

Zapewniony tani, sumienny i pracowity robotnik w dostatecznej ilości. Ilość robocizny uzależniona jest od rodzaju kultury. Nie żałując trudu i kosztów przy zakładaniu plantacji, nie powinniśmy żałować na nakłady w czasie wzrostu, sprzętu i suszenia roślin. Niejednokrotnie dzień, a nawet godzina zwłoki (np. przy sprzęcie gorczycy, karolku, przy zbiorze i suszeniu kwiatów dziewanny, jagód malin) pociąga za sobą straty dla właściciela.

Odpowiednie urządzenia w gospodarstwie. Nieodzownym warunkiem przy prowadzeniu plantacji jest obecność na miejscu wody. Najlepsza jest woda bieżąca, lub wodociągowa (z hydrantów). Następnie suchy i widny magazyn, oraz suszarnia powietrzna z systemem półek lub rafek. Na ten cel można wykorzystać szopy lub pokoje niezamieszkałe, strych nad domem mieszkalnym, spichrzem i t. p., byle nie nad budynkiem, przeznaczonym dla żywego inwentarza, (nie mającym pałapu ocementowanego), ze względu na wydzielające się gazy i parę wodną.

Zasadą suszenia w zwykłej temperaturze w cień jest wytworzenie stałego przewiewu w suszarńi powietrznej. Okna suszarńi, umieszczone w przeciwnych ścianach, powinny być stale otwarte i zaopatrzone w siatki druciane, oraz drewniane okienice, lub tylko w żaluzje drewniane z łatwością otwierane i zamykane. Najprostszym i najodpowiedniejszym sposobem powiększenia powierzchni do suszenia jest ustawienie w kierunku pionowym możliwie najliczniejszych, drewnianych ram prostokątnych, przenośnych. Ramy te powinny być jednego wymiaru, t. j. 1 mtr. na 1,5 mtr., z naciągniętym na nie i przybitym, rzadkiem, jutowym płótnem. Ramy te spoczywają na odpowiednio sporządzonych rusztowaniach drewnianych. Odstępy pomiędzy ramami powinny wynosić około 15 cm., aby można było swobodnie kontrolować i przewracać rozłożony na rafkach surowiec. Zwykle urządza się rusztowanie pod ścianami i pośrodku szopy, czy też strychu, ze swobodnym przejściem okrężnym. Suszarnia o temperaturze podwyższonej, czyli ogniowa, jest kosztowna, gdyż wymaga specjalnej instalacji, opału i stałej obsługi, jest jednak niezbędnie potrzebna przy suszeniu jagód, kłączy i korzeni soczystych (np. prawoślazu, rabarbaru, irysu i t. p.), oraz większości kwiatów.

Większe i kosztowniejsze urządzenia techniczne, jak destylarnia, krajarka, proszkarnia, są potrzebne przy masowej produkcji roślin przemysłowo-leczniczych. Najmniejsza plantacja wymaga, ze względu na zaoszczędzenie dniówki, poza zwykłymi narzędziami rolniczymi i ogrodniczymi, uniwersalnego narzędzia, jakim jest „planet”-siewnik i „planet”-opielacz.

Plantacje ziół nie wymagają ogrodzeń przed szkodami ze strony inwentarza żywego i złych ludzi, dlatego też zioła przemysłowo-lecznicze możemy uprawiać poza warzywnikami, zdala od siedzib ludzkich.

Każdy warsztat rolny, który odpowiada warunkom wyżej omówionym, może bez ryzyka przystąpić do produkcji ziół, rozpoczynając od mniejszych plantacji.

Na pierwszy plan wysuną się jednak z pewnością drobne gospodarstwa i one odegrają w przyszłości największą rolę w tej nowej produkcji.

Inż. Marja Chmielińska.

Pszczelnictwo w Słowenji

Przebywając od dłuższego czasu w Jugosławii, rzuciło mi się w oczy to, że niemal przed każdą chałupą widzi się stebniki z pszczołami, a już regularnie się to powtarza w każdej szkole roln., a i w b. wielu wypadkach, w szkołach powszechnych na wsi, oraz przed willami urzędników, czy też przed mieszkaniami robotników. Zaciekawiony tak bogatym rozwojem pszczelnictwa na Słowenji, dotarłem do prezesa Jugosłowiańskich pszczelarzy, p. R. Bukowca, który, jako zamiłowany pszczelarz, z całą gorliwością udzielił mi informacji o rozwoju pszczelnictwa w Słowenji i w całej Jugosławii. Temi więc informacjami pragnę się podzielić z czytelnikami Przewodnika.



Stebnik u urzędnika samorządowego.

Nie od rzeczy będzie na wstępie zaznaczyć, że Słowenja, to mały naród — liczący niespełna 1 milion ludności, zamieszkujący na obszarze 16.000 km.² Rolnicy stanowią tam 65% ludności.

Słoweńskie pszczelnictwo ma swoją tradycję bardzo dawną — przed wojną Słowenci swoją krajową pszczołę rozwodzili na wszystkie strony świata.

Za dawnych czasów, pszczelnictwo było tam jednym z najgłówniejszych źródeł dochodu rolnika. Nie spotykało się prawie żadnej chałupy chłopskiej, przy której nie byłoby paru, czy kilkunastu pni. To też i produkcja miodu była b. duża.

Akta handlowe z roku 1755 z powiatu Kranjskego wykazują, na podstawie otrzymanych opłat od sprzedanego zagranicę miodu — że miodu tego sprzedano w owym roku 418.000 kg.

Z postępem kultury rolnej, gdy na miejsce dzikich łąk, powstają dobrze wynawożone pastwiska, łąny buraka, rzepy i t. p., pszczelnictwo słoweńskie mocno się skurczyło. Jednak pomimo to i dziś jeszcze stanowi ono poważne źródło dochodów dla drobnego rolnika, nauczyciela, czy urzędnika.

Tutejsi pszczelarze, hodowlę pszczół traktują, jak każdą inną gałąź swojej pracy, bo słoweński pszczelarz nie jest pszczelarzem-amatorem.

Słowenja, to kraj dobrze utrzymanych pastwisk, pszczoły więc nieomal przez całe lato korzystają z łąkowych i pastwiskowych kwiatów. Na jesieni, większość pól uprawnych pokryta jest kwieciami tatarskimi, która jako poplon, zasiana po zbożach jarych i ozimych, stanowi najgłówniejszy pokarm w tym czasie dla pszczół.

Słoweński pszczelarz zbiera więc miód głównie z pastwisk, tatarskich i lasów.

Na swoje potrzeby Słowenom starcza miodu zebranego z pastwisk i łąk, zaś tatarski, jako nadprodukcja, w ilości około 10 wagonów rocznie zostaje wywożony do Szwajcarii, Austrii i Niemiec.

Obecna cena miodu w huncie wynosi za kilogram od 9 — 12 dinarów, w detalu od 14 — 20 dinarów (1 zł. polski ma 6 dinarów).

Pszczelarze słoweńscy są zorganizowani w swój własny związek „Cebelarske Društvo za Slovenjo” — Słoweńskie T-wo Pszczelnicze. Siedzibą Związku jest stolica Słowenów, Lublana. T-wo to istnieje już 35 lat, a posiada swoich oddziałów, czyli kółek pszczelniczych, 114, liczących około 9 tysięcy członków.

T-wo Pszczelarskie posiada własną centralę handlową, która skupuje wszystek miód od członków, przerabia dla nich воск na sztuczną węzę, oraz dostarcza uli i innych przyborów pszczelniczych. T-wo wydaje własny swój organ fachowy, „Słoweński Cebelar”, który rozchodzi się w 3.000 egzemplarzy.

Naukę pszczelnictwa T-wo prowadzi przez szereg, rok rocznie organizowanych przez siebie kursów (na rok 30 — 40). Wykładowcami są praktyczni pszczelarze, którzy za b. małym wynagrodzeniem, za każdy wyjazd z kosztami podróży, spełniają obowiązki instruktorów. Takich stałych wykładowców T-wo ma obecnie 60-ciu.

Jeszcze do połowy 1932 roku samorząd Słowenji miał specjalistę pszczelarza, obecnie z powodu oszczędności zredukowano tę posadę.

Na akcję czysto oświatową, Słoweńskie T-wo Pszczelnicze otrzymuje 15.000 dinarów rocznie.

Władze Słowenji corocznie wydają zasiłków 500 — 3000 dinarów na poszczególne oddziały pszczelnicze, aby mogły wybudować dobre stebniki pszczele i zakupywać potrzebne dla wspólnego



Typowy stebnik u wiejskiego pszczelarza.

użytku narzędzia pszczelnicze. Zasiłki te obejmują 10 — 15 oddziałów.

Indywidualnie żaden pszczelarz nie korzysta z subwencji.

Samo T-wo otrzymuje zasiłki od czasu do czasu na specjalne cele — jak na organizowanie punktów obserwacyjnych (których ma obecnie 26), wydawnictwa i t. p.

W swojej olbrzymiej pasiece, bo 600 pni liczącej, prowadzi T-wo hodowlę matek pszczelich dla swoich członków, organizuje wystawy pszczelnicze, wyszukuje dobre pastwiska i kontraktuje je, organizuje również przewóz pszczół na zakontraktowane pastwiska.

Trzeba przytem zaznaczyć, że pszczelarz tutejszy potrafi swoje pnie przewozić i po 150 kilm. na odległe pastwiska, które specjalnie wydzierżawia dla swojej pasieki.

Mali pszczelarze potrafią drapać się z pniami na plecach, hen, na wysokie góry. Transport pszczół z pastwiska na pastwisko odbywa się krowami, końmi, autami, pociągami i na plecach.

Słoweńskie pszczelnictwo rozwija się dzięki swojej doskonałej krajowej pszczole i nadzwyczaj praktycznie skonstruowanemu ulom przez Słoweńca Antoniego Żniderszycza. (Żnidersica), w których pszczoły doskonale zimują, a co ważne, dają się przenosić bez najmniejszych kłopotów i obaw o pszczoły i plastry.

Zorganizowani pszczelarze posiadają, według obliczeń ankiety w 1931 r., 75.725 pni, z czego przeszło 70% pni „A. Żniderszycza”.

Zbiór przeciętny miodu z jednego ula u zorganizowanych pszczelarzy sięga 10 kg. Pszczelarze więc w jednym roku posiadają przeciętnie 757250 kg. miodu.

Że pszczelnictwo nie od wczoraj zaprzęta głowy praktycznych Słoweńców, to najlepszym dowodem są, jeszcze dziś spotykane, ule, których przednia część, przeszło 200 lat temu, malowana spracowaną ręką chłopca — opowiada całe legendy i bajki, ludu rolnego Słowenji.

Głównym pionierem pszczelnictwa na Słowenji — jest światowej sławy **Antoni Jause**, 200 lecie od jego śmierci będą obchodzić Słoweńcy pszczelarze w 1933 r. W obecnej dobie, największym propagatorem pszczelnictwa jest prezes jugosłowiańskich pszczelarzy, p. A. Bukowec, który sam prowadzi swoją własną pasiekę.

P. Bukowec prosił, aby pozdrowić w Jego imieniu pszczelarzy Polaków, co też chętnie czynię na tem miejscu.

K. Wyszomirski.

Zagrzeb, w grudniu 1932 r.

*„Przewodnik Gospodarski”
powinien docierać do każdej
wioski; czytać go powinien każ-
dy wieśniak - oto hasło, którego
urzeczywistnienie należy do
działaczy wiejskich.*

Kształtowanie się cen warzyw w latach 1927-31 r.

Badając kształtowanie się cen na warzywa w ciągu okresu, obejmującego lata 1927—31, stwierdzamy, że potęgujące się od lat kilku trudności życia gospodarczego, wywarły na nie wpływ bardzo silny.

Biorąc za podstawę do porównania ceny z roku 1927, w którym rolnictwo znajdowało się w okresie pomyślnych dla siebie warunków, widzimy, że okres ten trwa bardzo krótko, kończy się bowiem już w roku 1928; rok ten wyróżnia się przytem wyjątkowo wysokimi cenami warzyw, mimo względnie dobrego ich urodzaju. W roku 1929 następuje załamanie się cen, a lata następne wykazują już stały ich spadek.

Wskaźnik poziomu cen warzyw w latach 1927/31.

Nazwa warzywa	1927 % 0/0	1928 % 0/0	1929 % 0/0	1930 % 0/0	1931 % 0/0
Buraki (na wagę)	100	106	29	83	33
Cebula (na wagę)	100	96	55	114	82
Chrzan (na wagę)	100	93	79	77	50
Groch strączkowy	100	105	78	62	67
Kalafior	100	117	106	96	80
Kalarepa	100	140	140	67	54
Kapusta biała (na wagę)	100	200	175	31	77
Marchew (na wagę)	100	88	27	100	27
Ogórki inspektowe	100	144	135	108	91
„ gruntowe	100	160	36	81	32
Pietruszka (na wagę)	100	94	75	146	24
Pomidory szklarniowe	100	287	254	288	288
„ gruntowe	100	160	75	33	34
Pory	100	56	39	81	29
Rzodkiewka	100	90	85	55	39
Rabarbar	100	93	64	56	35
Salata	100	133	120	93	120
Selery	100	90	20	47	16
Szczaw	100	111	86	164	176
Szpinak	100	75	48	34	100
Ziemniaki	100	107	50	75	62

Dokładne pojęcie o wielkości spadku daje obliczony dla każdego warzywa wskaźnik poziomu cen, podany w tablicy. Na zasadzie wartości wskaźnika sądzić można, że najsilniejszy spadek wykazują warzywa takie, jak: kapusta, ogórki i pomidory produkcji gruntowej, rabarbar, rzodkiewka, selery i szpinak; ceny na nie są w roku 1931 o 50 do 60 prawie procent niższe od cen, płaconych w r. 1927. Jest rzeczą jasną, że powodem tak silnego, w porównaniu do innych warzyw, spadku cen może być tylko nadmierna ich podaż przy zmniejszonym popycie. Przy słabo jeszcze rozpowszechnionych uprawach warzyw na przyspiesznikach, ceny tychże (porównaj wskaźnik poziomu cen na ogórki i pomidory produkcji wczesnej) spadają w daleko mniejszym stopniu, albo utrzymują się nawet na jednym poziomie. O wiele słabiej oddziaływała obecna sytuacja gospodarcza na ceny cebuli, chrzanu, kalafiorów, pietruszki, salaty, szczawiu; spadek bowiem cen tych warzyw nie przekracza 25%, a w roku 1931, w czasie więc, gdy kryzys począł już przybierać bardzo ostrą formę, daje się zauważyć nawet silna wyższość cen, przekraczająca niekiedy, i to dość

znacznie, ceny z 1927 roku. Zwyżka cen na wyżej wymienione warzywa, jest spowodowana słabszą w tym roku wydajnością produkcji, która wynika najprawdopodobniej z powodu mniejszego ich urodzaju. O ograniczeniu upraw, nie może tu być mowy, trudność bowiem przewidywania, jak ukształtują się warunki cen na przyszłość, oraz zależność zbiorów od czynników natury pozagospodarczej sprawiają, że wytwórczość warzywnicza, podobnie jak polowa, oddziałuje na położenie gospodarcze w słabym tylko stopniu zwiększeniem lub zmniejszeniem uprawianej powierzchni. Świadczyć o tem może, utrzymujący się w ciągu lat ostatnich na jednym poziomie, dowóz warzyw na targowisko hurtowe; wyraża się on mianowicie w roku 1929 liczbą 93,531 wozów, w 1930 — 97,859, w 1931 — 96,138 wozów.

Olbrzymi spadek cen, stwarzając katastrofalną dla gospodarstw warzywniczych sytuację, zmuszał do szybkiego wyszukania środków zaradczych. Za-

stanawiając się nad czynnikami, które mogłyby nie tylko powstrzymać dalszy spadek cen, lecz może nawet i podnieść nieco ich poziom, należy stwierdzić, że jednym z najbardziej skutecznych środków ku temu będzie poszerzenie dotychczasowych, oraz stworzenie nowych rynków zbytu. W naszych warunkach nie jest to rzeczą zbyt trudną, gdyż, przy reformie taryfy kolejowej oraz umiejętnej propagandzie na rzecz szerszego spożywania warzyw, można byłoby kilkakrotnie zwiększyć pojemność rynków krajowych, przesyłając chociażby warzywa do wszystkich miejscowości letniskowych i kuracyjnych. Celowa przytem polityka celna oraz tak potężna broń, jaką w walce o opłacalność produkcji stanowi dobra organizacja handlu, mogą z powodzeniem przez długi jeszcze okres czasu chronić naszą wytwórczość warzywną od stanu, w jakim się, na skutek wyraźnej dziś nadprodukcji, znalazły inne działy ogrodnictwa.

Dr. St. Woycicki.

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ

CZY WARTO HODOWAĆ OWCE?

Hodowla owiec jest dziś w naszym kraju bardzo słabo rozwinięta. Produkcja wełny, zarówno jak mięsa, nie wystarcza na potrzeby kraju. Upadek hodowli owiec należy tłumaczyć tem, że po wojnie światowej produkcja zbóż dobrze się opłacała i nie było potrzeby uciekania się do hodowli wogóle, a przede wszystkim do hodowli owiec, która była mniej dochodową. Dopiero w ostatnich czasach, kiedy produkcja zbóż stała się nie tylko nieopłacalną, lecz przynosi rolnikowi straty, zaczęto szukać źródła dochodu z innych gałęzi rolnictwa; to też, gdy zauważono słaby rozwój hodowli owiec, zaczęto zwracać uwagę na ten zaniedbany dział naszej gospodarki. Zarówno organizacje rolnicze, jak i Ministerstwo przystąpiły do propagandy, zachęcając rolników do hodowli owiec i zapewniając poparcie materialne przy zbyciu wełny i mięsa. Ostatnio za pośrednictwem Polskiego Radja wygłoszony został konkursowy odczyt przez p. Stanisława Siennickiego, znanego i doświadczonego drobnego rolnika z powiatu ostrowskiego, który, wykazując potrzebę zwiększenia chowu owiec, a przede wszystkim ras krajowych, choćby ze względu na zaopatrywanie armji i ludności wiejskiej w ciepłą i mocną odzież z własnej wełny, sprawę tę mocno poruszył. Słuchając owego odczytu i statystycznego wyjaśnienia, podanego w Polskiem Radjo, począłem rozmyślać, w jaki sposób wziąć się do rozpowszechnienia hodowli owiec w naszym powiecie. Snuły mi się myśli i różne projekty, ale wszystko kończyło się w tem jednym pytaniu, czy jednak warto hodować owce? Zdziwi się pewnie niejeden z Czytelników, jak można zastanowić się nad tem, czy warto mieć własną wełnę, która jest tak pożyteczna w gospodarstwie, a choćby i baraniny od święta spróbować, a przytem możnaby wieprzka sprzedać, mając trochę innego mięsa. Otóż należałoby wziąć pod uwagę, że w rolnictwie dużo rzeczy się dziś nie opłaca, a jednak siejemy wielkie obszary zbóż, hodujemy miliony sztuk świń, koni, nie

obliczając strat, poniesionych z tego tytułu. Jednakże kryzys obecny spowodował to, że rolnik nasz począł zastanawiać się nad tem, o czem dawniej nie myślał, czy dużo, a byle jak, czy mało, a dobrze należy produkować i zdaje się, że ta ostatnia zasada zaczyna brać górę w postanowieniach co do naszej wytwórczości. Więc co do hodowli owiec, to w naszych warunkach, tam, gdzie są odpowiednie pastwiska, może dać ona dochody, lecz winna być prowadzona umiejętnie, to jest z wielką ostrożnością, aby nie powtarzać błędów, jakie niejednokrotnie czyniono przy hodowli bydła w ostatnich latach, kiedy masowo chowano ogony, a nie sztuki użyteczne. Ogony owe, rzucono gwałtownie na rynek, co spowodowało spadek cen i, boję się twierdzić, iż może to samo powtórzyć się z hodowlą owiec, kiedy to rolnicy, zachęceni zewsząd, rzucają się w tym kierunku, używając lichego materiału rozplodowego bez planu wytycznego (wełna, czy mięso, czy oba kierunki razem), powodując nadmiar produkcji, a zatem niżkę cen. To też powiedzmy, że dużo pracy trzeba jeszcze podjąć, by wytworzyć właściwe typy hodowlane, gdyż obecnie hodowana owca świniarka, mojem zdaniem, się nie opłaca.

Czytelnik B. W.

C E N N I K N A S I O N
 NA ROK 1933

rozsyłamy na żądanie.

C. ULRICH Centrala
 Warszawa, Ceglana 11

Rok założenia 1805.

**Naucz się rozumnie chcieć,
 a będziesz mógł mieć.**

Z różnych stron

W SPRAWIE ARTYKUŁU O „WŁASNYCH SIŁACH, W IMIĘ WŁASNYCH IDEALÓW”.

W n-rze 1—2 Przewodnika Gospodarskiego z roku bieżącego został zamieszczony ciekawy artykuł pod tytułem „O własnych siłach, w imię własnych ideałów”. Autor owego artykułu, p. J. Brzozokalski, porusza choć już nie nową, to niemniej doniosłą sprawę. Wspomniany artykuł wywarł na mnie wielkie wrażenie. Po stwierdzeniu, iż autor jest mi znany, ze swych rzeczowych i stojących w obronie drobnego rolnictwa artykułów, pisanych w Przewodniku, przyszedłem do przeświadczenia, że omawiany artykuł nie jest objawem przewrotu w ujmowaniu zagadnień społecznych przez naszą zunifikowaną Centralę, lecz wyrazem jednego z jej dążeń.

Jasnym też wydaje mi się fakt, że nasz „Przewodnik”, ostatnio, coraz wyraźniej, stawia sprawę koniecznej obrony rolnictwa, przez stworzenie niezależnej organizacji rolniczej. P. J. Brzozokalski, rzucając w swoim artykule hasło uspołecznionej Polski ludowej, budującej się od dołu, nawołuje pośrednio do dokonania zwrotu w dotychczasowym, zanadto odgórnym kierunku zasadniczym naszej zbyt zależnej, od czasu unifikacji, Centrali, i szukania oparcia na własnych siłach członków. Jednocześnie porusza najboleśniejszą dziś sprawę wsi, to jest zamieranie jej uspołecznienia. Z poglądami autora zupełnie się godzę, lecz muszę dodać, że nie jest to wina wsi, że nie są winni temu uspołecznieni ludzie wsi, którzy wytrwali w swej pracy za czasów niewoli moskiewskiej, którzy pod naciskiem armat brnili dorobku społecznego. Winy należy szukać gdzieindziej. Wina upadku uspołecznienia szerokich mas ludowych leży w wadliwych metodach pracy organizacji rolniczych, które dopuściły do tego, że z pracy społecznej wypręgli się doświadczeni społecznicy ludowi, a miejsca ich zajęli ludzie często nie mający nic wspólnego z pracą społeczną na wsi. P. Brzozokalski twierdzi wyraźnie, iż praca społeczna nie może być narzucana zgóry, musi iść od dołu; nie znosi ona cienia nakazu, bo fundamentem jej jest dobra wola wypływająca ze zrozumienia, a nie przymus.

Wieśniak rozumie dziś coraz bardziej, że jest on niewolnikiem kapitału i to kapitału obcego, a nawet wrogiego społecznym i kulturalnym idejom wsi. Dlatego wieś przeżywa głęboki bunt wewnętrzny, który wyładowuje się prędzej czy później w masowym odruchu obrony. Dziś najważniejszą rzeczą jest ten narastający odruch opanować i wyzyskać go dla dobra wsi i kraju.

A zatem należy wieś pozostawić jej własnej inicjatywie, nadając jedynie właściwy kierunek jej usiłowań, za pośrednictwem miejscowych ludzi, więcej wyrobionych i uspołeczniionych. Słuszne jest dlatego twierdzenie p. J. Brzozokalskiego, iż wieś własnymi siłami uspołecznicić się musi i nie może liczyć na nikogo. Lecz wiemy zarazem, że nie nastąpi to odrazu; rolnik musi doskonale się namyślić, musi nabrać pewności zanim przystąpi do czynu. Dzisiejsze warunki ekonomiczne pozornie nie są pomyślne do wszelkich poczynań pozytywno-społecznych. Tak nie jest w gruncie rzeczy. Przysłowie mówi: „bieda jest matką wynalazków”. Właśnie ta

bieda jest dziś złem, z którego wypływa myśl szukania lepszych dróg życiowych.

Wieśniak polski zdał egzamin umiejętności, radzenia sobie i wytrwałości, skoro nie upadł na gruzach zniszczeń wojennych, lecz ostał się i zdołał wyprodukować takie ilości zboża i żywego inwentarza, że potrafi wyżywić niemi cały swój kraj, oraz tyle może ich dostarczyć na wywóz, że stał się fundamentem równowagi bilansu państwa. Dokonał tego w przeciągu 10 lat. Wygoił w tym czasie swoje rany wojenne, złożył zapasy w magazynie i rad z tego dążył z otuchą ku lepszej przyszłości. Niestety, zabrakło wieśniakowi przewidujących szafarzy, którzy umieliby należycie zgromadzone zapasy ulokować społecznie i zachować na czas gorszy, który niebawem miał nastąpić.

Ma na swoim sumieniu wieś nasza jednak i winy, a największa z nich to ta, że wieśniak za bardzo ufał opiece, która go otaczała ze wszystkich stron: ciągnęła go za ręce, to w tę, to w inną stronę, obiecując złote góry (zwłaszcza przy wyborach), oszukując go na każdym kroku obłudnymi obietnicami. Na tej obłudnej opiece, prowadzonej dla osobistych celów, poniosły krzywdę rzesze rolnicze i ucierpiał interes państwowy.

Dzisiaj, wieśniak jest już doświadczony, oszukańczym poczynaniom nie uwierzy i nie da się tak łatwo uwieść! Lecz niestety, niejednokrotnie będzie unikał również koniecznych i korzystnych dla niego poczynań.

P. J. Brzozokalski pisze, że wszyscy, którzy są prawdziwymi patriotami wsi i przyjaciółmi ludu winni podjąć pracę uświadamiania tego ludu, stojąc w szeregach pracowników społecznych na wsi, niestety dziś bardzo rzadkich. Tu muszę wspomnieć, że przed wojną, dużo czasu pracy społecznej w kółkach rolniczych i stowarzyszeniach dawali z zapałem ziemianie księża, nauczyciele ludowi, wprowadzając tem samem atmosferę przyjaznej życzliwości w stosunki wiejskie. Dziś widzimy co innego. Przeciętny ziemianin, jeśli nie całkowicie, to w znacznym stopniu odgrodził się od wsi i jej prac społecznych, jeśli od czasu do czasu pokaże się na zebraniu kółka rolniczego, czy O.T.O. i K.R., to tylko dla tego, aby pochwalić poczynania tych, czy innych dygnitarzy, za co może uzyskać odroczenie podatków, czy innych zobowiązań. Duchowieństwo też niemal zupełnie zaniechało pracy społecznej na wsi, a nauczycielstwo siedzi beczynnie, jakgdyby bojąc się odezwać do wsi. Są to rzeczy smutne lecz prawdziwe.

Dalej p. Brzozokalski mówi: „chcielibyśmy pracę tę postawić na naczelnym miejscu, w programie niezależnej organizacji społeczno - zawodowej wsi, w C. T. O. i K. R.”.

Aczkolwiek urzeczywistnienie tego życzenia wydać się nam dziś może nieprawdopodobnem, to jednak jest ono zupełnie możliwe. W najbliższym czasie mają powstać na terenie całego państwa izby rolnicze, które podejmą prace nad podnoszeniem rolnictwa i obroną jego interesów na rozkaz zgóry, C. T. O. i K. R. powinno się przekształcić na niezależną organizację, opartą o kółka rolnicze i spółdzielnie, które także muszą być niezależne. Taka niezależna organizacja opierać się winna na własnych funduszach ze składek swych członków.

B. Wójcik.

PORADY GOSPODARSKIE

SPRAWA SPADKOWA.

Pytanie Nr. 122. Ojciec mój umarł w roku 1926 i sukcesorowie sądownie podzielili się sukcesją w ten sposób, że część dostała ziemię, a część pieniądze. Ja dostałem ziemię i opłaciłem 200 zł. dodatkowego wpisu głównego. Czy mam jeszcze płacić za ojca podatek skarbowy?

Stanisław Żurawski.

Odpowiedź Nr. 122. Podatek za ojca winien obciążać wszystkich sukcesorów, o ile przy podziale nie porobiono jakich zastrzeżeń co do tego.

Poradnia Prawna.

GDZIE NABYĆ PSZCZOŁY?

Pytanie Nr. 123. Chciałbym nabyć pszczoły. Proszę o wskazanie adresu osób, lub firm, sprzedających roje pszczele.

Antoni Jaremiński.

Odpowiedź Nr. 123. Dotychczas nie posiadamy tak wyspecjalizowanych gospodarstw pasiecznych, któreby specjalnie hodowały roje pszczele na sprzedaż. Pszczoły więc kupuje się okazjnie. Chcąc uniknąć zbędnych kosztów przewozu, a następnie chcąc zabezpieczyć się od kupna pasieki zarażonej zgnilcem, która to choroba panuje w b. wielu okolicach, najlepiej Pan zrobi, gdy we własnej okolicy ogłosi, że poszukuje pszczoły i tam je zakupi.

NAJTAŃSZY SPRYSKIWACZ.

Pytanie Nr. 124. Jaki jest najpraktyczniejszy spryskiwacz do drzew owocowych dla małych gospodarstw, jaka jest jego cena i gdzie można go nabyć?

I. S.

Odpowiedź Nr. 124. Odpowiedź na powyższe pytanie była już udzielona. Nabyć spryskiwacz można w firmach: Józef Zembowicz, Warszawa, Al. Jerozolimskie 49; B-cia Hoser, W-wa, Al. Jerozolimskie 45; C. Ulrich, W-wa, ul. Ceglana 11. **B.**

KARCZOWANIE DRZEW.

Pytanie Nr. 125. Mam kilka mórg ziemi polesnej, gdzie jest bardzo wiele pniaków sosnowych, po drzewach grubości 30 — 40 cm. średnicy, które chcę karczować. Czy jest gdzie jakie narzędzie w rodzaju lewarka, do karczowania takich pniaków? Jeżeli tak, to jak się ono nazywa? Ile kosztuje i gdzie je można nabyć? Czy we Lwowie niema firmy, któraaby miała na składzie takie narzędzia? **J. K.**

Odpowiedź Nr. 125. Do karczowania drzew na większych obszarach wyrabiają dość proste w budowie narzędzie, zwane „Szatan leśny”, jest to poprostu winda na trójnożu, którą pnie z ziemi się wyciąga. Wątpimy jednak, czy sprawienie tego narzędzia się opłaci, być może, że dałoby się je wypożyczyć w jakimś większym Biurze Meljoracyjnym

Nie zna doktora, kto spożywa

owoce i warzywa

CENNIK NASION warzywnych, kwiatowych i pastewnych otrzyma każdy bezpłatnie jeśli napisze pod adresem: **C. T. O. i K. R.**
Warszawa, Kopernika 30.

8
**WIOSNA NADCHODZI!
NIE ZWLEKAJ
ZAMOWIENIEM
SOLI POTASOWEJ
KAINITU**



NAWOZY POTASOWE NABYWAĆ MOŻNA:
we wszystkich Oddziałach Państwowego Banku Rolnego, Spółdzielniach Rolniczych,
— — — Syndykatach i prywatnych firmach rolniczo-handlowych. — — —

lub leśnem. We Lwowie narzędzie to ma prawdopodobnie na składzie firma Błażejowski i Sołtan, Kopernika 31. Można również, z bardzo dobrym skutkiem, pnie drzew rozsadzać materiałami wybuchowymi, np. miedziankitem, materiały te produkuje Państwowa Wytwórnia materiałów Wybuchowych w Zagożdżonie, do której prosimy się zwrócić bezpośrednio, podając, jaki obszar jest do wykarczowania, względnie ile pni ma być usuniętych.

G.

ROBACTWO NA PORZECZKACH.

Pytanie Nr. 126. 1) Jak się zabezpieczyć przeciw robakom na porzeczkach? 2) Czy w sadzie 7-io letnim można stosować orkę z pogłębiaczem?

Dom Ludowy w Niecieczy.

Odpowiedź Nr. 126. Prawdopodobnie szkodnikiem, objadającym liście porzeczek, jest gąsienica agrestowca. Gąsienice te są koloru zielonego z czerwonymi punktami, później stają się jednolicie niebiesko-zielone.

Walka z tym szkodnikiem polega na zbieraniu gąsienic, gdy jest ich mało, gdy zaś pojawiać zaczynają się w większej ilości, należy spryskiwać krzaki odwarem tytoniowym, półprocentowym roztworem lysolu, lub roztworem szarego mydła. Radzę również posypywać liście wapnem.

Podczas całego okresu wegetacyjnego, ziemia pod krzakami winna być utrzymana w dużej czystości i często wznoszona powierzchnie.

2) Orka taka nie jest wskazana, gdyż uszkodzi b. wiele korzeni.

B.

PRZEMARZNIĘCIE ZIEMNIAKÓW.

Pytanie Nr. 127. Mam około 180 q. ziemniaków, wśród których 25% jest całkowicie przemarzniętych. Po przeniesieniu do ciepłej ubikacji robią się miękkie i wodniste. Czy nie dałoby się jakoś ich uratować, zanim zaczną gnić? Słyszałem o kiszeniu ziemniaków przemarzniętych, trzeba je jednak wtedy parować, niestety, mam mały parnik o pojemności 50 kg., a więc parowanie jest niemożliwe. Czy wogóle wobec zimnej pory kiszonka by się udała?

St. Juński.

Odpowiedź Nr. 127. Bardzo trudno w podanym przez Pana wypadku dać jakąś radę. Kiszenie przemarzniętych ziemniaków w dołach, zupełnie w taki sam sposób, jak się kisi pulę ziemniaczaną, jest możliwym rzeczywiście tylko wtedy, gdy ziemniaki uprzednio zostaną uparowane, zimowa pora chociaż utrudnia sam proces kiszenia, to jednak nie uniemożliwia go całkowicie. Można by zamiast parowania, ziemniaki piec np. w piecach chlebowych, a po upieczeniu kisić, wydaje się to jednak za kosztowne. O ile można mieć do dyspozycji lokomobilę, to łatwo ziemniaki parować, albo w przykrytych skrzyniach na

wozach doprowadzając rurą parę z lokomobili do skrzyni, albo nawet wprost w dołach kiszonkowych. W ten sposób ratowano zmarznięte ziemniaki w poznańskim w czasie pamiętnej zimy 1929 roku. O ile jednak w ten, czy innym sposób uparowanie jest niemożliwe, najlepiej ziemniaków z kopca, względnie piwnicy nie ruszać i spasać je powoli inwentarzem, zadając jednakowoż wyłącznie ziemniaki parowane.

G.

WIŚNIE NA ANTYPCE.

Pytanie Nr. 128. Czy wiśnie na antypce szczepione można wyprowadzić do wysokości 1 metra i czy długo żyją w stosunku do wiśni szczepionych w dziką wiśnię?

S. Tobota.

Odpowiedź Nr. 128. Wiśnie szczepione nisko na antypce dają się zupełnie dobrze wyprowadzić, jako drzewka 1 m. i wyżej. Praktyka powszechnie stosuje ten system w wielu naszych szkołkach i prawie wszystkich amerykańskich.

Wiśnia, szczepiona na antypce, jakoby krócej żyje od wiśni, szczepionej na dzikiej czereśni. Jednakże specjalnych porównawczych doświadczeń u nas nikt nie robił i nie są nam znane tego rodzaju doświadczenia obce.

Uważa się natomiast, że wiśnia, szczepiona na antypce, obficie owocuje.

Również nie możemy nic konkretnego powiedzieć o wiśni, szczepionej na kwaśnej wiśni. Stwierdzić jednakże należy, że wiśnie takie żyją około 30—40 lat.

B.

MŁOCKARNIA.

Pytanie Nr. 129. Jaka jest najodpowiedniejsza młockarnia dla średniego gospodarstwa?

L. P.

Odpowiedź Nr. 129. Zaletą młocarni sztyftowej jest lżejszy chód w porównaniu do młocarni cepowych. Wadą jej jest natomiast bardzo silne targanie słomy, obluźowywanie się sztyftów, a na gruntach kamienistych częste zacinać się bębna, o ile ze zbożem dostaną się tam kamyczki. Młocarnia cepowa pracuje ciężiej, natomiast nie targa słomy i jest łat-

Wiosna nadchodzi! Już czas zamawiać OWOCOWE DREWNIANKI KRZEWY, NASIONA owocowe i gospod. znanej drobnicy (4 złote m. B. CIA CHOMICZ. Warszawa, ul. Zgoda 8, Rok dale) w firmie. CENNIKI GRATIS.

Poradnia prawna

Wydziału Regulacji Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości, Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

DISTOL ZNACZNIE Jedna kapsułka owcza kosztuje teraz zł. 1.—
POTANIAŁ! Jedna kapsułka bydłowa zł. 140.

DISTOL leczy całkiem pewnie chore na **motyllice** bydło i owce.

Na każdej oryginalnej kapsułce jest uwidocziona nazwa **DISTOL**.

Ostrzega się przed bezwartościowymi naśladownictwami! Do nabycia w każdej aptece.

Generalna Reprezentacja: WETERYNARJA Kraków, Batorego 23.

wiejsza do wyregulowania dokładności wymłacania. Każdy więc typ ma swoje wady i zalety. W naszych warunkach, zwyciężają młocarnie cepowe, gdyż wielkie maszyny typu europejskiego wyłącznie w ten sposób są budowane. Co do zdecydowania się na jedną z wymienionych przez Pana młocarni, to niestety, z łatwo zrozumiałych względów, nie możemy dać odpowiedzi, gdyż nie możemy polecać w naszym piśmie tych, czy innych fabryk, nadmieniamy jednak, że wymienione przez Pana fabryki sprzedają towar pierwszorzędny, a więc przy wyborze należałoby się kierować ceną, a przede wszystkim tem, czy w najbliższej okolicy znajduje się składnica, posiadająca części wymienne. **G.**

ODMIANY ROŚLIN WIOSENNEGO ZASIEWU.

Pytanie Nr. 130. Proszę o podanie wiadomości, jaka odmiana owsa, jęczmienia (dwu czy czterzędowy) pastewnego i kartofli najbardziej nadaje się na ziemię lekką piaszczystą (szczerk), o podglebiu z żółtego piasku i cierpiącą na brak wilgoci latem, oraz, gdzie najbliższe te odmiany nabyć można?

Kwolszakiewicz.

Odpowiedź Nr. 130. Owsa zasadniczo na suchych piaskach siał nie należy, gdyż roślina ta wymaga najwięcej wilgoci z pośród jarzyn kłoscowych. O ile przyjdzie suchy rok, urodzaj chybia. Odmianą owsa, jeszcze najwłaściwszą na piaski, jest „Petkus Lochowa”.

Z pośród jęczmion — dwurzędowy się nie nadaje, a na kaszę siewany jest 4-ro rzędowy, który zasiewa się później niż dwurzędowy, gdyż jest wrażliwy na przymrozki. Odmianą dość plenną jest Marchijski 4-ro rzędowy. Co do ziemniaków, to z własnej praktyki zalecić mogę: „Upto-da-te i Deodary, choć prawie wszystkie odmiany ziemniaków są na piasku odpowiednie. Co do źródeł nabycia, to w „Przewodniku” w Nr. 4-tym mamy wykazy hodowli różnych zbóż i ziemniaków, a prócz tego może i będą ogłoszenia posiadaczy różnych nasion siewnych. **F. St.**

PIELĘGNOWANIE SADU.

Pytanie Nr. 131. Jak pielęgnować świeżo założony sad, ażeby otrzymać wyborowy owoc w przyszłości. Czy jest wskazane przecinanie podłużne kory na młodych czereśniach w maju?

Zygmunt Komar.

Odpowiedź Nr. 131. Pytanie to wymaga całego artykułu. O pielęgnacji sadów ukażą się w najbliższym czasie artykuły w naszym piśmie.

Nacinanie kory czereśni może być robione wczesną wiosną, należy stosować je b. ostrożnie, gdyż można zrobić więcej szkody drzewku, niż pożytku. Naogół biorąc, drzewka tego nie potrzebują. W pewnych warunkach, gdy drzewa skłonne są do gumozy, radzę stosować ten zabieg. Uważamy, że tam, gdzie czereśnie gumują, grunt dla nich jest nieodpowiedni, a więc sadzone być one nie powinny. W tych warunkach zabieg nacinania kory może również nie dać żadnego rezultatu. **B.**

WYŻYWIENIE KRÓW.

Pytanie Nr. 132. Mam trzy morgi gruntu, z których muszę wyżywić dwie krowy. Buraków nie chcę

uprawiać, gdyż wymaga to donajmu ludzi, w celu obróbki. Czy sadzić ziemniaki? Chciałbym również siał trochę mieszanki na zielono, ale jaką? Na lato dla krów wynajmuję pastwisko, zimą dokupuję w miarę potrzeby pasz treściwych. Ściółkę zakupuję w całości. Na pół mordze mam kilkadziesiąt dużych drzew owocowych, co sadzić na paszę pod niemi? Cała posiadłość na niewielkiej górze, grunt gliniasty i piaskowo-glinkowaty, naogół biorąc, ziemia żytnio-kartoflana. **M. Halicki.**

Odpowiedź Nr. 132. Jak to z listu Pana wynika, ziemia przeznaczona jest wyłącznie na utrzymanie krów, wyprodukowanie zaś na trzech morgach gruntu dostatecznej ilości paszy na wyżywienie tych krów nie przedstawia najmniejszej trudności, prawdopodobnie dałoby się nawet wyprodukować prawie wystarczającą ilość ściółki. Radzimy zaprowadzić na jakiejś pół do trzech czwartych morgi bulwę, przy odpowiednim zasilaniu gnojem powinna ona dać do 80 q. kłębów i ze 40 q. łodyg i liści, zdalnych również na paszę. Bliższe szczegóły o uprawie bulwy zamieściliśmy w Nr. 5-6 „Przewodnika”. Pozostałą część, wyłączając pół morgi pod sadem, należałoby podzielić na trzy części i zaprowadzić następujący płodozmian: w pierwszym polu ziemniaki na gnoju, w drugim polu mieszankę z roślin strączkowych do sprzątnięcia na zielono, w trzecim żyto. Każde pole, około 200 prętów, powinno wydać 60—80 q. ziemniaków, 7 — 8 q. żyta i 15 — 20 q. słomy; oraz około 80 q. zielonej paszy. Ziemię w sadzie można by częściowo obsiewać fasolą na ziarno, gdyż jest to jedna z nielicznych roślin, które udają się jako tako w cieniu, a częściowo mieszanką z roślin motylkowych. Można by również, wobec tego, że drzewa są duże, obsiać sad koniczyną białą i częściowo używać ją jako dodatkowe pastwisko. Co do składu mieszanki na zielono, to najkorzystniejsza będzie mieszanka wyłącznie ze strączkowych, albo też z bardzo niedużym dodatkiem owsa. Do mieszanki wyłącznie strączkowej najlepiej wziąć w stosunku na hektar 40 kg. wyki, 40 kg. grochu polnego, 50 kg. peluski, 60 — 80 kg. bobiku. O ile się dodaje owies, to można ująć ze dwadzieścia kg. strączkowych, a w to miejsce dodać jakieś 15 — 20 kg. owsa. **G.**

CEBULA.

Pytanie Nr. 133. Mam 100 cent. metr. cebuli żytańskiej, ładnie zaschniętej. Gdzie możnaby sprzedać i po jakiej cenie? **S. B.**

Odpowiedź Nr. 133. Radzimy zwrócić się z propozycją zbytu do Warszawskiej Spółdzielni Warzywników. Adres: Warszawa, ul. Grójecka Nr. 95. **B.**

WCZESNE ORZECHY WŁOSKIE.

Pytanie Nr. 134. Firma B. Hoffman w Częstochowie reklamuje orzechy włoskie, jakoby obficie i wczesnie owocujące. Czy to prawda? Zamierzam posadzić 100 szt. orzechów na borowinie, czy to się opłaca? **Jan Repeć w Maszawce.**

Odpowiedź Nr. 134. P. B. Hoffman w Częstochowie jest osobą ze wszechmiar wiarygodną. Nie

mamy pewnych informacji, czy orzechy te obficie rodzą w różnych okolicach kraju. Nieliczne informacje przez nas posiadane wskazywałyby, że istotnie firma Hoffman w Częstochowie posiada odmianę, wchodzącą wcześniej w okres owocowania.

Orzechy na borowinie napewno b. dobrze udadzą się, zwłaszcza, gdy jest to miejsce ciepłe. (wystawa). Plantacji orzechów włoskich u nas dotychczas niema, więc o porównywaniu ich z plantacjami np. jabłonowymi nie może być mowy. Wiemy tylko, że tam, gdzie orzechy udają się i gdy weszły w okres owocowania, to wydajność ich bywa dosyć znaczna. Cena na orzechy zwykle u nas jest dosyć wysoka.

B.

Z życia organizacji

PRACE KOMISJI UPRAWY ŁAK I PASTWISK RADY WYDZIAŁU ROLNICZEGO C. T. O. i K. R.

W dniu 6 b. m. odbyło się zwykłe miesięczne Zebranie Komisji pod przewodnictwem prof. dr. K. Rogoyskiego.

Z inicjatywy Komisji uprawy łąk i pastwisk i w wyniku uchwały, zapadłej na jej poprzednim zebraniu, aby zwrócić się do władz C. T. O. i K. R. z projektem zwołania konferencji w sprawie zużytkowania na meljoracje funduszy, przeznaczonych na walkę z bezrobociem, konferencja taka odbyła się w C. T. O. i K. R. w dniu 31 stycznia r. b.

Sprawozdanie z przebiegu obrad konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele ministerstw oraz zainteresowane tym zagadnieniem biura meljoracyjne i poszczególne osoby, złożył inż. L. Gumiński.

Dyskusja przeprowadzona na konferencji wykazała, że przy uruchamianiu robót meljoracyjnych należy zwrócić uwagę przede wszystkim na roboty o charakterze publicznym i podstawowym i zaprojektowane w takich rozmiarach, które dadzą się całkowicie wykonać. Dyskusja podkreśliła konieczność przekształcenia konferencji w stały zespół, czuwający nad tem zagadnieniem. Poza tem zwrócono uwagę przedstawicieli rządu na konieczność wykorzystania przy projektowanych robotach personelu istniejących lub będących w stanie likwidacji biur meljoracyjnych. W planie robót, które mają być wykonane w trzech seriach, w dużej mierze uwzględniono meljoracje, gdyż przy tych robotach robocizna stanowi najpoważniejszą pozycję preliminarza. Konferencja skierowała punkt ciężkości zagadnienia na to, by odpowiednio roboty, zatrudniające bezrobotnych, a zatem i fundusze, nie były rozdzielane w drobnych sumach między poszczególne ministerstwa i aby motyw braku sił technicznych, wysuwany przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. nie decydował o rozmiarach tych prac.

W następnym punkcie porządku dziennego Komisja omówiła poszczególne punkty memoriału, jaki złożony zostanie na konferencji międzyministerialnej w sprawie zastąpienia nasion traw zagranicznego pochodzenia, nasionami krajowymi.

Komisja zapoznała się z opinią do projektu tanich i popularnych mieszanek traw ułożonego przez dr. Rożańskiego, nadesłaną prof. Janowskiego, prof. Włodką i dr. Kaznowskiego. Ostateczne ustalenie składu tych mieszanek powierzono dr. M. Rożańskiemu. Zatwierdzone przez Komisję typy popularnych i tanich mieszanek w skład których wchodzić będą tylko trawy i rośliny motylkowe trawowego pochodzenia, podane będą do wiadomości rolników w prasie rolniczej oraz za pośrednictwem O. T. O. i K. R.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Komisja rozpatrywała sprawę rejestracji łąk i pastwisk w Polsce. Opracowaną przez dr. L. Kaznowskiego instrukcję dla przeprowadzających rejestrację przekazano do oceny wybranym członkom Komisji.

inż. W. Tarkowski.

Stej nasiona tylko gwarantowanej jakości
— a będziesz miał niezawodne plony. —

NAJLEPSZE NASIONA

warzywne i kwiatowe można nabyć
w WYDZIALE OGRODNICZYM CTO i KR.

ULATWENIA W NABYWANIU NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami likwidacji szeregu placówek rolniczo-handlowych, zajmujących się rozprawdaniem nawozów sztucznych. W wielu okolicach, wobec braku tego rodzaju placówek, rolnicy pozbawieni są całkowicie możliwości zaopatrywania się w nawozy.

Organizacje rolnicze, łącznie z państwowymi fabrykami związków azotowych, uważając stan taki za groźny dla krajowego rolnictwa, rzuciły myśl stworzenia na stacjach kolejowych specjalnych składów nawozowych, tak zw. konsygnacyjnych, któreby zaopatrywały rolników w środki nawozowe. Wydział Rolniczy C. T. O. i K. R. zbiera obecnie dane, jakie okolice kraju pozbawione są całkowicie placówek rolniczo-handlowych, gdzie zatem, w pierwszym rzędzie, składy konsygnacyjne należałoby uruchomić.

inż. W. Tarkowski.

KURS ROLNICZO-SPOŁECZNY W JEŻEWIE POW. WYSOKO-MAZOWIECKIEGO.

Staraniem Kółka Rolniczego w Jeżewie oraz miejscowego nauczycielstwa został zorganizowany 9-cio dniowy kurs rolniczo-społeczny i kulturalno-oświatowy, którego celem było rozszerzenie i pogłębienie wiadomości rolniczych, hodowlanych, ogrodniczych i innych. Kurs ten otworzył p. Al. Grochowski, kierownik szkoły, życząc licznie zebranym słuchaczom wyniesienia z niego jak największych korzyści. Następnie udzielił głosu p. Kołaitesowi, kierownikowi wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej i Ludowej z Białegostoku, który w swym przemówieniu podkreślając znaczenie Kół Młodzieży Wiejskiej, zwrócił się z apelem do rodziców, aby nie utrudniali swym dzieciom zapisywania się do organizacji.

Po przemówieniu pana Kołaitesa została wygłoszona pogadanka o sadownictwie przez pana Laskowskiego, inspektora ogrodniczego z Białegostoku.

Drugą sprawą, jaka została omówiona przez pana Chelchowskiego instruktora z Wysoko-Mazowieckiego była hodowla bydła i trzody chlewnej.

Następnie pan Pleszczyński, instruktor rolny z Wysoko-Mazowieckiego wygłosił pogadankę o przechowywaniu i pielęgnacji ziemniaków i o uprawie buraków pastewnych.

O uprawie zbóż jarych i ozimych wygłosił pogadankę pan Klosse instruktor rolny z Łomży.

W związku z tem, że pola w Jeżewie i Kapicach potrzebują w niektórych miejscach drenowania, został zaproszony pan inż. Tyszczenko, który wyjaśnił, jak należy przeprowadzać osuszanie pól przez przekopywanie rowów i drenowanie, a oprócz tego wykazał, jakie korzyści osiągamy z pól drenowanych.

Pan Szczesny Stępczyński z folwarku Stelmachowo zapoznał słuchaczy z ustawą samorządową (samorząd gminny, powiatowy i wojewódzki).

Oprócz spraw rolniczych, ogrodniczych, hodowlanych, została omówiona przez panią St. Jabłońską, naucz. szkoły sprawa higieny domowej dla kobiet.

Następnie pan dr. Januszewicz z Tykocina mówił o gruźlicy, o ratunku w nagłych wypadkach.

Prezes Straży Pożarnej z Tykocina pan Rakowicz, wygłosił pogadankę o pożarnictwie. Jako skarbnik Kasy Stefczyka mówił i o znaczeniu spółdzielczości i oszczędzaniu.

Pan Domański nauczyciel z Sokół, wygłosił pogadankę o znaczeniu lotnictwa dla obrony kraju. Zachęcając ażeby ludność nie pozostawała bierną w tak ważnej sprawie, lecz chętnie dopomagała do rozwoju obrony lotniczej państwa.

Zainteresowanie wśród słuchaczy kursu było b. duże, udział słuchaczy wynosił do 180 osób.

Po wykładach rozwijała się ożywiona dyskusja. Kurs ten jest przykładem jak dużo zdziałać można na wsi przez życzliwą współpracę Kółek Rolniczych z nauczycielstwem.

Z towarzystw pokrewnych

JAK PRACUJE BIURO KURSÓW STASZICA

Prace nad przygotowaniem wykładów, oraz kontrola wyników nauki na Kursach Roln.

Gdy Rada Opiekunów Kursów zadecyduje utworzenie nowego kursu, wówczas Rada Pedagogiczna, złożona z wszystkich Profesorów, ustala, jaki ma być poziom i program kursu. Na Kursach Staszica są dwa poziomy: jeden przeznaczony jest

dla tych, którzy się uczyli w szkołach i przeszli przynajmniej całą szkołę powszechną — są to t. zw. Kursy wyższe (rolniczy pełny i wykrojone z niego: kurs skrócony, kurs hodowlany, kurs ogrodniczy dla rolników) tudzież kurs pszczelniczy; drugi zaś poziom, na którym stoją wszystkie inne kursy, jest dostępny nawet dla tych, którzy w szkołach nie byli, a nawet może czytać i pisać nie umieją, gdyż i wtedy mogą korzystać ze wspólnej nauki w zespołach lub zrzeszeniach. Program zaś zależy od przeznaczenia i nazwy takiego kursu, a oznacza dobór przedmiotów, które są w różnych działach potrzebne, oraz ilość lekcji lub wykładów z każdego przedmiotu. Są takie przedmioty na Kursie wyższym — jak uprawa roli, nauka o nawożeniu, żywienie zwierząt, hodowla bydła i t. d., które składają się z kilkunastu wykładów, są i takie — zwłaszcza na kursach popularnych — że mieszczą się całe w jednej lekcji, choć i tam są przedmioty większe, np. odżywianie człowieka na kursie gospodyń wiejskich.

Projekt programu uchwała Rada Pedagogiczna i wskazuje nauczycieli do poszczególnych przedmiotów; wykonanie tej uchwały należy do kierownika. Trzeba więc prosić wybrane osoby o napisanie wykładów, a wymaga to nieraz dłuższych rozmów, bo choć naogół rzadkie są wypadki odmowy, jednak zachodzą tu czasem trudności, jak z każdą pracą zbiorową, gdzie trzeba robotę poszczególnych osób uzgodnić, żeby całość wypadła dobrze, t. j. by w niej nie było rzeczy sprzecznych ze sobą, lub zbyt technicznych, a co gorsza — braków czyli luk.

Gdy rękopis jest gotów, a to znaczy, że autor zakończył go pytaniami lub zadaniem, wskazał, jakie rysunki powinny być dołączone przy rozsyłaniu lekcji, oraz podał książki, które uczeń może przeczytać, gdyby chciał się jeszcze bliżej zapoznać z przedmiotem, wówczas przystępuje się do właściwej pracy wydawniczej. Zależnie od nakładu, a więc od przybliżonej liczby uczniów na danym kursie, wykłady albo się drukują, albo tylko odbija na powielaczu, gdy druk zawieleby kosztował.

Wykład raz odbity — czy to w drukarni, czy na powielaczu — może służyć przez czas dłuższy, zależnie od zapasu i od ilości rozsyłanych egzemplarzy. Przerabiać go w całości zbyt często nie można, bo to powodowałoby duży koszt, lecz trzeba uwzględniać nowe odkrycia, wynalazki i poglądy, trzeba stosować się do zmiany warunków i podawać świeże cyfry, a nawet ulepszać sam wykład, gdy doświadczenie wskaże, iż jakaś jego część jest mniej zrozumiała.

Odbite wykłady składa się w partje i pakuje w duże koperty. Te partje tygodniowe składają się na Kursach Popularnych przeważnie z jednej lekcji tygodniowo (wyjątkowo z 2 mniejszych); gdzie uczniowie mają lepsze przygotowanie szkolne i są więcej przyzwyczajeni do nauki, tam się wysyła tygodniowo po 3, po 4, a nawet po 5 wykładów. Zgóry ułożony plan wysyłki dzieli na partje wszystkie przedmioty, składające się na program danego kursu. Partyj zaś ogółem jest około 20, gdy kurs jest krótszy i można go przejść w ciągu jednej zimy, ale Wyższy Kurs rolniczy (pełny, t. j. ten, który zastępuje średnią szkołę rolniczą) składa się z 46 partyj, a więc wymaga co najmniej 11 miesięcy, co sobie większość uczniów-praktyków rozkłada na dwa okresy zimowe.

Kontrola tych spraw wymaga w biurze Kursów prowadzenia specjalnych wykazów w t. zw. „kartotece”, gdzie każdy uczeń ma swą kartę. Prowadzi się też na tych kartach kontrole wypracowań piśmiennych, nadechodzących od uczniów i odsyłanych im z powrotem po przejrzaniu przez profesora.

Nauczanie listowne nie jest zwykłą szkołą i wskutek tego ma swe wady, ale ma i niezaprzeczne zalety, do których właśnie należy dobór sił nauczycielskich.

KSIAŻKI I CZASOPISMA

M. Karczeńska — *Dobre nioski*. — Wydanie II-gie. Rok 1933. Wydawnictwo T-wa Oświaty Rolniczej. — Księgarnia Rolnicza.

Że dobrze napisana książka — gdy odpowiada potrzebom chwili, nie zalega na półkach księgarskich, mamy najlepszy dowód — skoro w tak ciężkich czasach, drugie wydanie „Dobrych niosków” idzie w świat, by dać cenne wskazówki hodowcom pierzastej kurzej gromady.

A że wskazania, dotyczące tej hodowli, mają doniosłą wartość, to wynika z tej prostej racji, że wywóz jaj kurzych z Polski zajmuje jedno z naczelných miejsc w zakresie wszyst-

kich działów produkcji rolnej, a zatem, umiejętne wygospodarowanie tej produkcji jest bardzo ważne. Tymczasem, bardzo często się zdarza, że ten dział jest traktowany z lekceważeniem; mówi się, że wychów kur się nie opłaca, że więcej kosztują, niż dają dochodu! Tak, ale dlatego, że się ten dział prowadzi nieumiejętnie i bez myśli przewodniej. Ale weźcie do ręki „Dobre nioski”, przeczytajcie tę książkę i zastosujcie się ściśle do wskazówek przez autorkę podanych, a przekonacie się niebawem, że wasze kurki traktowane pieczołowicie, będą wam złote jaja znosić!

Książka napisana ze swadą i z pełnym znanstwem przedmiotu, składa się z pięciu działów: I. Dobór kur do chowu (wady i cechy dobrych i złych niosek, ważniejsze rasy, zestawienie gniazd zarodowych); II. Wychów kur (legi naturalne i sztuczne, wychów i żywienie kurcząt i kur nieśnych, kurniki); III. Użytkowanie kur (tuczenie, bicie, sprawianie, sprzedaż); IV. Zapobieganie chorobom kur i ich leczenie; V. Środki podniesienia hodowli kur w kraju.

Książka opatrzona licznymi rysunkami, zawiera 88 stron, kosztuje tylko dwa złote. Nabyć można w „Książnicy dla Rolników”, Kopernika 30, w Warszawie.

F. St.

Inż. Czesław Słuchocki. — *Konkurs uprawy i przeróbki lnu*. — Nakład Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, ul. Św. Jacka Nr. 2.

Ściśle, wyraziście, jak to mówią „łopata” wyłożone wiadomości zawiera ta cenna książeczka. Co tu gadać! Autor umie zastosować wykład do umysłów, choćby najmniej usposobionych do parania się ze słowem drukowanym. Wszystko, co potrzeba wiedzieć w sprawie uprawy, pielęgnowania, a zwłaszcza umiejętnej przeróbki lnu, zostało tu podane na niewielu, bo tylko na 19-tu stronicach, przyczem i liczne ryciny zdobią i wyjaśniają wiadomości podane w tekście.

F. St.

Janusz Jagmin. — *Siejcie len!* — pięć pogadanek o lnie, czy siać i jak siać len? — Wydanie II-gie. Nakładem Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie.

Sz. Autor, znany już dawno, jako gorący głosiciel hasła „uprawiajmy len” i prowadzący w tym zakresie ożywioną propagandę w słowie i w piśmie daje nam w swej książce szerszy zakres wiadomości w dziedzinie samej tylko uprawy ten cennej rośliny.

Inż. Słuchocki podał wiadomości skrócone, bo zresztą, biorąc pod uwagę „konkurs” oraz sprawy przeróbki lnu, z natury rzeczy nie mógł pomieścić szerszych wiadomości na ograniczonej liczbie 19-tu stronic. Zaś autor omawianej broszury „Siejcie len” rozwinął temat i pogłębił go w ujęciu. Na treść książki składają się: Piosenka litewska o lnie — Kazimierzy Hłakowiczówny, a potem pogadanki — I-a Siejcie len, II-ga Wybór nasion lnianych, III-cia Przygotowanie nasion do siewu, IV-ta Zasiew lnu, V-ta Pielęgnacja i zbiór lnu.

Kto dotychczas lnu nie zasiewał — a ma możność na swym zagonie tę roślinę uprawiać, po przeczytaniu broszury dr. Janusza Jagmina niewątpliwie zachęci się do tej uprawy, a kto popełniał błędy przy uprawie, uzyska możność unikania ich na przyszłość. To też każdy rolnik polski powinien ją nabyć — by powiększyć swój księgozbiór w zakresie najcenniejszych wydawnictw, jakie w ostatnich czasach się pojawiły w dziedzinie uprawy roślin.

F. St.

KOMUNIKATY

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

Polska należy do rzędu krajów, które produkują więcej cukru, niż go mogą u siebie na krajowym rynku spożyć. Cukier więc wywozimy zagranicę po niesłychanie niskich cenach, które nie opłacają kosztów produkcji. Zaniechanie wywozu cukru zagranicę spowodowałoby znaczne ograniczenie jego produkcji, co bardzo dotkliwie odbiłoby się na naszej kulturze gospodarstw rolnych. Rozwiązanie tego zagadnienia szukać należy w zwiększeniu spożycia cukru wewnątrz kraju. Oprócz pokarmu dla ludzi, cukier stanowi znakomitą paszę dla zwierząt domowych, czynione są zatem próby, uwieńczone pomyślnym rezultatem, aby przygotować specjalny cukier pastewny, odpowiednio skażony, przeznaczony na paszę dla inwentarza. Zagadnienie to będzie tematem niedzielnej pogadanki p. t. „Cukier pastewny i jego zastosowanie”, którą dn. 26.II o godzinie 14.00 wygłosi dr. J. Rostański.

Druga pogadanka, „Co słyhać, o czym wiedzieć trzeba”, będzie jak zwykle przeglądem różnych bieżących spraw gospodarskich. Wygłosi ją o godz. 14.40 Dyr. S. Mędrzecki.

Dnia 27.II oraz w środę 1.III jak zwykle o godz. 19.20 omówiona będzie bieżąca korespondencja rolnicza w „Skrzynce Pocztovej Rolniczej”.

We wtorek dn. 28.II wygłoszone będą „Bieżące wiadomości rolnicze” w opracowaniu p. J. Płatka.

W czwartek dn. 2.III o godz. 19.20 usłyszą radiosłuchacze rolnicy informacje o pracach rządu w zakresie spraw rolniczych w Komunikacie rolniczym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

W piątek o godz. 19.20 inż. St. Mierczyński mówić będzie w krótkiej pogadance o niesłuchanie ważnej dla krajowego rolnictwa sprawie samowystarczalności naszego kraju pod względem surowców włókienicznych. Tytuł pogadanki „O lnie i wełnie”.

Dnia 4.III o godz. 19.20 omówienie ogrodniczych spraw sezonowych w pogadance „Wiadomości ogrodnicze” w opracowaniu inż. Wł. Pietrzaka.

PORADY PRAWNE

W OPRACOWANIU PORADNI PRAWNEJ C. T. O. i K. R.

SPRAWY SPADKOWE NA POLESIU.

Odpowiedź Nr. 1. P. Grzegorz Paprocki. Zgłoszenie się do spadku przez siostrę matki w roku 1930, bieg 10-letniego przedawnienia przerwało i tym samym jest ona współsukcesorką po ojcu.

KLASYFIKACJA ZIEMI.

Pytanie Nr. 2. Nasza wieś, licząca 73 osady tabelowe, posiada razem 1637 m., należących do osad, i przeszło 800 morgów pastwisk ogólnych, raczej nieużytków, w tem naprawdę ziemi użytkowej 1895 morgów i nieużytków 464. Przed wojną płaciliśmy tylko za morgi osadowe, teraz po wojnie, nie wiadomo dlaczego i jak, zostały doliczone 442 m. 243 pr. z pastwisk ogólnych tak, że w wykazach podatkowych mamy 2080 morgów, zamiast 1637. Posiadamy wogóle ziemię jałową, piaszczystą, na osadach, a na pastwiskach w przeważnej większości wydmy piaszczyste porośnięte gdzieniędzie jałowcem i sosenkami. Zaliczono nam do podatków całą ziemię orną we wsi do klasy II. Co mamy robić by ujawniono prawdziwy stan gruntów?

Kółko Rolnicze „Postęp”.

Odpowiedź Nr. 2. Trzeba wystąpić z podaniem do właściwego urzędu skarbowego o zmianę klasyfikacji ziemi, przedstawiając wyciąg z hipoteki z działów I i II, rejestr pomiarowy i deklarację o zasiewach, poświadczoną przez urząd gminny.

PIENIADZE FAŁSZYWE.

Odpowiedź Nr. 3. P. Wasyl Nachwatuik. Za świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy jest odpowiedzialność karna. Zatrzymywanie takich monet do czynności wójta nie należy.

SPRAWY SERWITUTOWE.

Pytanie Nr. 4. Wszyscy gospodarze naszej wsi nabyli gruntu dworskie. Dwór obciążony był serwitutami i sprawę serwitutów uregulował z dwoma wsiami, którym serwituty przysługiwały. Jedna wieś płaci podatki od przyznanych gruntów serwitutowych, druga — nie, my zaś, nabywcy gruntów dworskich, płacimy je od 24 lat. W wyciągach hipotecznych nasze grunty nie mają korzyści serwitutowych i widoczną jest omyłka urzędu skarbowego. Czy możemy żądać zwrotu niesłusznie wpłaconych podatków za wszystkie lata i jak należy postąpić?

Jan Sz.

Odpowiedź Nr. 4. Należy przedstawić do urzędu skarbowego wyciąg hipoteczny z działów I i II i rejestr pomiarowy i prosić o właściwe pobieranie podatków przynajmniej w przyszłości, gdyż wątpliwym jest, czy urząd skarbowy zgodzi się na zwrot sum wpłaconych poprzednio.

KREDYTY NA PRZEBUDOWE.

Pytanie Nr. 5. Po dokonanej komasacji naszej wsi w roku 1931 nie zgłosiłem się do komisarzy ziemskiego o pożyczkę na przeniesienie budynków, gdyż sąsiedzi moi odradzali, jako próżnych starań z uwagi, że żona moja, właścicielka gospodarstwa, pomimo wyznaczonej przez sąd nad nią opieki w osobie kuratora, pożyczki nie otrzyma. Czy przez niezgłoszenie się od razu utraciłem prawa do pożyczki i czy mogę się o nią teraz starać? Czy mógłbym dostać taką pożyczkę w innych bankach lub Powsz. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych?

Stanisław Żurawski.

Odpowiedź Nr. 5. Pytający, a właściwie jego żona, może się zwrócić o pożyczkę na wspomniany cel do właściwego Okręgowego Urzędu Ziemskiego, skąd najprędzej pieniądze może otrzymać. Jakkolwiek banki państwowe też udzielają takich kredytów, jednak w czasie obecnym trudniej taką rzecz przeprowadzić.

SPRAWY GRANICZNE.

Odpowiedź Nr. 6. Czytelnik z Nieszawskiego. Na zasadzie art. 671 Kod. Cyw. można zmusić sąsiada sądownie do usunięcia drzew, gdyż drzewa wysokopienne mogą być sadzone w odległości 2 metrów od granicy pól.

USTAWA O KOMASACJI.

Odpowiedź Nr. 7. P. Stanisław Żurawski. Przy komasacji gruntów obowiązuje Ustawa z dnia 31 lipca 1923 roku (Dz. Ust. Nr. 92 poz. 833) o scalaniu gruntów oraz Rozporządzenie Ministrów Reform Rolnych i Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 1928 roku w sprawie wykonania tej Ustawy, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 87 poz. 763. Oba egzemplarze nabyć można w administracji Dziennika Ustaw, Warszawa, ul. Długa Nr. 50.

DŁUGI MAJĄTKOWE.

Pytanie Nr. 8. Z dużego majątku nabyliśmy ziemię na własność, mając spłacać należność w równych ratach w ciągu trzech lat. Dwie raty zapłaciliśmy i dowiedzieliśmy się, że na majątku jest dług Wileńskiego Banku, więc trzeciej raty nie wpłacamy, bojąc się, by za właściciela nie płacić w Banku, bo zapłacilibyśmy za grunt podwójnie. Jak mamy w tym wypadku postąpić i co może wynikać z tego, że nie płacimy trzeciej raty?

Świetlica przy szkole.

Odpowiedź Nr. 8. Na zasadzie Rozporz. Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych i Sprawiedliwości z dnia 13 września 1932 roku (Dz. Ust. Nr. 82 poz. 721) w sprawie wykonania ustawy z dnia 18 marca 1932 roku (Dz. Ust. Nr. 30 poz. 308) o uregulowaniu prawa własności gruntów oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw centralnych i wschodnich, należy wniesić za pośrednictwem miejscowego powiatowego urzędu ziemskiego do właściwego Okręgowego Urzędu Ziemskiego podanie o wszczęcie postępowania sądowego w celu uregulowania prawa własności i przez to określenia, jaka część długu obciąża dane parcele. O formalnościach związanych z tą akcją poinformuje urząd ziemski.

PRAWO RZECZNE.

Pytanie Nr. 9. Przez nasze i sąsiadów grunty przepływa rzeka, obfitująca w ryby. W nocy obcy ludzie łapią ryby, a oprócz tego; wyrządzają nam szkody w stogach siana, znajdujących się nad rzeką. Czy mamy prawo zabronić im łapania ryb lub wydzierżawić łowienie?

Świetlica przy szkole.

Odpowiedź Nr. 9. Właścicielami rzeki są posiadacze gruntów przybrzeżnych i ci mają prawo zabronić lub wydzierżawić łowienie ryb w rzece.

WYNAGRODZENIE SZKODY.

Odpowiedź Nr. 10 Świetlica przy szkole. Na mocy amnestji ulega umorzeniu kara aresztu.

ZWOLNIENIE POMOCNIKA GOSPODARSKIEGO.

Odpowiedź Nr. 11. P. Franciszek Jajszcz. W tym wypadku obowiązuje umowa i z tego tytułu należy się wynagrodzenie za dwa miesiące.

SPRAWY PODATKOWE.

Pytanie Nr. 12. Czy jest jakie rozporządzenie o zmniejszeniu podatków do 50%. Jeżeli tak, to za jaki czas i od jakich podatków?

Kółko Rolnicze w Roskoszówce.

Odpowiedź Nr. 12. Na zasadzie Rozporz. Prezyd. Rzeczypospolitej z dn. 15 marca 1932 roku (Dz. Ust. Nr. 31 poz. 319) o ulgach w spłacie zaległości podatkowych płatnicy, którzy zapłacą do dnia 31 marca r. b. na poczet zaległości podatkowych, należnych do dnia 1 października 1931 roku, których płatność odroczone jest do dnia 15 sierpnia r. b., zyskują bonifikatę w wysokości 50%. Dla rolników stosuje się te ulgi od podatków, przypadających z nieruchomości gruntowej.

SPRAWY NIEOBECNYCH.

Pytanie Nr. 13. Jestem kuratorem nad majątkiem nieobecnego swego stryja, który mieszka w Rosji. W r. ub. stryj

przysłał mi pełnomocnictwo na likwidację jego majątku, a że ja chciałem nabyć ten majątek na imię żony, stryj połowę sumy prawnie mu należące, rozłożył mi do spłacenia ratami. O taką ulgę prosiłem Ministerstwo Skarbu, jednak dostałem odpowiedź odmowną, lecz w tym czasie skończył się termin pełnomocnictwa. Czy mogę, po otrzymaniu nowego pełnomocnictwa, z uwagi na ciężkie czasy prosić ponownie Ministerstwo o rozłożenie należności na raty?

Wasył Nachwatuik.

Odpowiedź Nr. 13. Można będzie ponownie prosić do Ministerstwa, lecz wątpliwie jest czy zostanie uwzględniona.

SKODY PRZEZ ZWIERZYŃ.

Pytanie Nr. 14. Sąsiaduję z parkiem, w którym są hodowane bażanty, robią mi one poważne szkody w moim ogrodzie warzywnym. Walka z nimi jest bardzo trudna, bo są hodowane domowo, ludzi się nie boją i, spędzone w jednym miejscu, siadają w drugim. Właściciel bażantów zwraca odszkodowanie tak niskie, że jest ono nie do przyjęcia i powiedział, że mogę bażanty zabijać. Sądów chciałbym uniknąć. Czy wolno mi zabijać?

Piwnicki.

Odpowiedź Nr. 14. Posiadając zezwolenie właściciela, wydane przy świadkach lub na piśmie, można bażanty zabijać, jednak tylko w porze, kiedy prawnie wolno na nie polować.

SPRAWY SPADKOWE NA WILEŃSZCZYŃNIE.

Pytanie Nr. 15. Ojciec wdowiec, mający 5 dzieci, dostał na długoletnie spłaty 9 ha gruntu z majątku parcelowanego na Wileńszczyźnie. Na spłatę składają się 4 synowie. Ojciec w pożyciu z dziećmi jest swarliwy i okazujący złą wolę do tego stopnia, że gospodarstwo przepisał sądownie na jednego syna, a resztę dzieci od siebie wypędza. Czy ta, nadana ziemia jest wszystkich, czy tylko dla ojca i czy ojciec ma prawo zapisać gospodarstwo na jedno dziecko ze szkodą dla innych?

Witold Suchorzewski.

Odpowiedź Nr. 15. Jeżeli zapis na syna zrobiony był formalnie, to widocznym jest, że nominalnym i faktycznym właścicielem jest ojciec, który na mocy obowiązujących na Wileńszczyźnie Zw. Praw. b. Cesarstwa Rosyjskiego ma prawo dowolnie majątkiem rozporządzać.

PODATEK DOCHODOWY.

Pytanie Nr. 16. Posiadam 50 morgów gruntów słabych, piaszczystych. Dochód roczny z całej gospodarki wynosi 500—600 zł. Pomimo złożenia tych danych Izba Skarbowa nasyła mi sekwestratorów w celu ściągnięcia podatku dochodowego. Jak mam postąpić w danym wypadku?

M. Dobkowski.

Odpowiedź Nr. 16. Poza złożeniem danych o dochodzie za dany rok, pytającemu przysługuje prawo, po otrzymaniu za wiadomości o wymierzonym nadmiernym podatku, odwołania się do komisji odwoławczej w określonym terminie, a gdy odwołania tego nie uwzględniono, należało przedstawić sprawę do Ministerstwa Skarbu. W każdym razie odwołanie nie wstrzymywało zapłaty wymierzonego podatku.

Odpowiedzi Redakcji

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Czytelnikowi z Wołynia. Szeregowych do Policji Państwowej przyjmuje Komenda Główna P. P. w Warszawie, ul. Nowy Świat 67. Tam też należy kierować podanie.

Kandydat do P. P. musi odpowiadać poniższym wymaganiom: 1) być obywatelem Państwa Polskiego; 2) posiadać wiek od 21 do 35 lat; 3) posiadać nieposzlakowaną przeszłość (świadectwo moralności); 4) posiadać zdolność fizyczną (być zdrowym i nie ułomnym); 5) posiadać zdolność do działań prawnych (nie może być pozbawiony praw obywatelskich); 6) mieć uregulowane sprawy wojskowe; 7) znać dobrze język polski w słowie i piśmie; 8) posiadać świadectwo z ukończenia 4 klas szkoły powszechnej lub równorzędnej. Przed przyjęciem do P. P. kandydat jest badany przez specjalną komisję.

W sprawie wydzierżawienia ziemi państwowej na Wołyniu należy się zwrócić do Wydziału Roln. w Urzędzie Wojewódzkim w Łucku, do Okręgowego Urzędu Ziemskiego i do Oddziału Państwowego Banku Rolnego również w Łucku. Tam tylko można otrzymać potrzebne informacje.

P. St. Drewnowski. Przeciętne ceny żyta za 100 kg. w zł. na giełdzie warszawskiej wynosiły:

	1930	1931	1932
dnia 1.IV	21.25	24.37	26.50
dnia 1.X	18.42	21.50	16.00

P. M. Maj z pow. Miechowskiego. Podręcznik o uprawie ziół lekarskich napisany przez p. Biegańskiego p. t. „Hodowla ziół lekarskich”. Kosztuje 5 zł. 50 gr. z przesyłką 5 zł. 40 gr. Nabyć można w „Książnicy dla rolników” Warszawa, Kopernika 30. Najlepiej najpierw przesłać należność na konto P.K.O. Nr. 21.164, wypadnie taniej, niż za pobraniem pocztowym. Wskazówek jakie rośliny należy uprawiać, dostarczy panu firma „Polflor” Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 41. Firma ta również dostarcza nasiona i kupuje wyprodukowany surowiec.

WIEŚCI ROLNICZE

NASZE ŻĄDANIA KREDYTOWE UWZGLĘDNIONE!

W najbliższych dniach Sejm będzie obradował nad obniżeniem oprocentowania obligacji państwowej renty ziemskiej z 5 na 3%, oraz przedłużeniem okresu umorzenia do 60 lat. Jak wiadomo rentą tą wypłacana jest należność za przymusowo wykupione nieruchomości ziemskie na cele parcelacyjne. Według wniesionego do Sejmu projektu, nowymi obligacjami renty ziemskiej, będzie można spłacać wszelkie zaległe i bieżące podatki państwowe.

W Dzienniku Ustaw Nr. 7 z dnia 10 b. m. ukazały się 3 rozporządzenia Ministra Skarbu do ustawy z dn. 20 grudnia r. ub. w sprawie konwersji kredytów długoterminowych. Obecne spłaty przedłużono: dla kredytów towarzystw kredytowych ziemskich w Warszawie, Poznaniu i Lwowie — oraz Wileńskiego Banku Ziemskiego na lat 55, dla kredytów Banku Hipotecznego we Lwowie i Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie na lat 33, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego (dolarowe listy zastawne) na lat 33, dla kredytów ziem-

skich opartych na listach zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego na lat 55, Państwowego Banku Rolnego na listach zastawnych lat 55, obligacjach melioracyjnych lat 36. Oprocentowanie wszystkich tych kredytów obniżono do 4½%, z wyjątkiem kredytów Banku Gosp. Krajowego, których oprocentowanie ustalono na 5½%.

Poza tem wprowadzono 3-letnie okresy ulgowe, w których spłata rat nie będzie wymagana. Następne raty tych kredytów będą wymagane przez instytucje kredytowe w r. 1936.

Komisja kredytowa w Ministerstwie Skarbu pracuje obecnie nad konwersją kredytów krótkoterminowych.

Kredyty krótkoterminowe, udzielone rolnikom przez banki państwowe i prywatne, będą prawdopodobnie zamienione na 5-letnie 6% pożyczki, spłacane począwszy od r. 1935. Prace przygotowawcze do powyższej konwersji będą ukończone najpóźniej w marcu b. r.

Skarb państwa przejąć ma na siebie wiarytelności Państwowego Banku Rol-

nego z tytułu długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych tegoż Banku, zabezpieczonych na nieruchomościach, obciążonych zarazem pożyczkami z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej na nabycie gruntu lub na zagospodarowanie. Przejęte przez skarb państwa wiarytelności zostaną skonwertowane na gotówkowe amortyzacyjne pożyczki w części kredytowej Funduszu obrotowego reformy rolnej. W okresie trzech pierwszych lat po konwersji, pobierane będzie od tych skonwertowanych pożyczek tylko oprocentowanie, które nie przeniesie 3 proc. w stosunku rocznym.

Przygotowuje się zmiany do Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu urzędów rolniczych. Mianowicie urzędy te mają uzyskać prawo odłączania długów prywatnych drobnych rolników na okres do 5-ciu lat, a nadto mówi się o rozszerzeniu ich uprawnień na regulowanie spłaty zobowiązań prywatnych hipotecznych.

Poza tem projektuje się utworzenie wojewódzkich urzędów rolniczych również dla wielkiej własności ziemskiej.

RZĄD MOCNO NACISKA KARTELE.

Donosiliśmy w ostatnim numerze o projekcie ustawy kartelowej, która ma ukroć samowolę zmywu w przemyśle. Przewodnik informował również o energicznych krokach naszego Rządu, który zmusił kartele do obniżenia cen już niemal wszystkich towarów. Tu pragniemy jeszcze nadmienić, że Rada Ministrów na posiedzeniu dn. 23 ub. m. postanowiła otworzyć granicę dla przewozu tych artykułów przemysłowych, których ceny nie zostaną obniżone. A jest to broń niezawodna!

HODUJMY OWCE WELNISTE.

Polska przywozi rok rocznie ogromne ilości wełny z zagranicy, podczas, gdy w kraju mamy wszelkie warunki po temu, by podnieść hodowlę owiec do rozmiarów zapotrzebowania krajowego. Od dwóch lat sprawa ta jest przedmiotem specjalnej akcji rządu i organizacji rolniczych.

Fabrykanci materiałów wełnianych są obecnie zmuszeni do przerabiania wełny krajowej. Ale na rynku krajowym (na targach poznańskich) ilości zaofiarowane są dotąd niewystarczające. Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do C.T.O. i K.R. z żądaniem zainteresowania sprawą tą członków organizacji. Nasze towarzystwa wojewódzkie i okręgowe mają już odpowiednie instrukcje. Zgłaszajcie się do nich po informacje!

ROZWÓJ PRODUKCJI LNIANEJ WYPIERA SKUTECZNIE PRZYWÓZ ZAGRANICZNY.

Sprawa rozwoju produkcji i zbytu lnu, jako surowca krajowego, mogącego zastąpić w znacznym stopniu przywożoną bawełnę, jest obecnie przedmiotem szczegółowego badania. Jednym z najważniejszych zagadnień jest tu oczywiście, kwestja ustosunkowania się do sprawy lnu, jako surowca, przemysłu włókienniczego.

Płk. Julian Kuźmiński, dyrektor Zakładów Żyrardowskich, w rozmowie z przedstawicielem Agencji „Iskra”, wypowiedział w tej sprawie następujące poglądy:

— Kwestja przestawienia się przemysłu włókienniczego z bawełny na len, jest niewątpliwie zagadnieniem wagi pierwszorzędnej i to zarówno ze względów gospodarczych jak i obrony państwa. Realizujemy ten postulat na terenie naszych zakładów, rozbudowując stale dział wytwórczości lnianej, który przed wojną już osiągnął wysoki stopień, a obecnie odradza się znowu, konkurując skutecznie z obcym przywozem. Jeszcze niedawno działało na terenie naszych zakładów 5.000 wrzecion lnianych, dziś już czynnych jest 8.000 i cyfra ta będzie zwiększać się stale w miarę rozwoju zbytu i wzrostu ilości zamówień.

Tu muszę zaznaczyć jednakże, że jednym z poważniejszych niedomagań w dziedzinie krajowej produkcji surowca lnianego jest brak standaryzacji. Fabryka nasza wskutek tego otrzymuje surowiec bardzo niejednolity, który musi sortować na miejscu, przeprowadzając przeróbkę jego od postaw. Wprowadzenie standaryzacji niewątpliwie ułatwi w znacznym stopniu pracę i pozwoli na uzyskanie lepszego surowca, który z kolei stanie się podstawą dla wyrobu pełnowartościowych, najdelikatniejszych materiałów.

Sprawa zastąpienia bawełny lnem daje się już od czasów wojny światowej, kiedy to przywóz bawełny został utrudniony, względnie zupełnie uniemożliwiony. Wówczas to podjęto prace nad przystosowaniem lnu do takiej produkcji, do jakiej dotąd używano wyłącznie bawełny, czyli do tak zwanej „kotonizacji” lnu. W tym zakresie prowadzone są wciąż jeszcze dalsze badania i prace, między innymi również w laboratoriach Politechniki warszawskiej.

Na zakończenie dodam jeszcze, że stała praca nad rozwojem krajowej produkcji lnianej dała już zupełnie konkretne wyniki w zakresie zwalczania przywozu tych artykułów z zagranicy. Cały szereg produktów obcych został już wyparty z rynku, względnie zostanie wyparty w czasie najbliższym.

½ MILJONA GĘSI DO ANGLJI.

Rynek angielski pomieścić może w bieżącym roku pół miliona polskich gęsi. Jednak ceny są tak niskie, że nie mogą one opłacić eksportu z Polski. Wobec czego organizacja nasza zwróciła się do czynników miarodajnych o pomoc finansową przy tym eksporcie. Chodzi o 50 gr. dopłaty do każdej wywiezionej gęsi, czyli 10% wartości eksportu. Sądzimy, że władze państwowe prosbę tę załatwią przychylnie, co leży zresztą w interesie nie tylko rolnictwa, lecz przede wszystkim Skarbu Państwa. Przecież do eksportu węgla i cukru dopłaca się sto kilkadziesiąt procent, do eksportu zbóż 30—50%. A przy eksporcie gęsi koszt zdobycia walut będzie wynosił zaledwie 10%.

POLITYKA HODOWLANA W BIEŻĄCYM ROKU.

Prezydium C.T.O. i K.R. obradować będzie w dniach najbliższych nad położeniem drobnych gospodarstw wiejskich i możliwościami zwiększenia dochodów rolnictwa z produkcji zwierzęcej. Omawiane być mają następujące sprawy: potanianie pasz treściwych, niżki przewożnego na kolejach dla pasz objętościowych, treściwych i żywca, — poza tem sprawa zorganizowania targowisk i lepszego ich urządzenia, sprawa opłat targowych i rzeźnych, wreszcie rozpatrywane będą możliwości zwiększenia eksportu produktów zwierzęcych. Dokładne uchwały Prezydium C.T.O. i K.R. podamy w jednym z najbliższych numerów Przewodnika.

CENY PŁACONE PRODUCENTOM W STYCZNIU 1933 WG. „WIADOMOŚCI STATYSTYCZNYCH” GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

	Pszemica	Żyto	Jęczmień	Owies
	za 100 kg. w złotych			
Województwa:				
Cała Polska	22.03	13.98	12.21	11.22
Warszawa	22.41	12.74	11.63	11.20
Łódź	23.10	12.98	11.95	11.02
Kielce	22.67	13.99	12.26	11.68
Lublin	22.72	14.03	11.79	10.86
Białystok	19.53	12.76	11.03	9.56
Wilno	19.36	12.95	10.79	8.76
Nowogródek	19.22	14.49	12.07	10.59
Polesie	20.93	16.01	12.83	11.44
Wołyń	20.99	13.46	10.77	10.36
Poznań	21.47	12.80	12.14	10.83

Pomorze	21.58	13.17	12.30	11.30
Śląsk	25.07	16.28	15.53	14.16
Kraków	25.30	16.39	14.77	13.43
Lwów	23.28	14.55	12.56	11.74
Stanisławów	23.26	14.44	12.68	12.10
Tarnopol	21.60	12.60	10.30	10.52

	Groch	Gryka	Ziemniaki jadalne	fabryczne
	za 100 kg. w złotych			
Województwa:				
Cała Polska	12.86	17.62	3.24	2.61
Warszawa	13.56	18.74	2.90	2.38
Łódź	14.10	19.80	2.71	2.25
Kielce	14.77	21.73	2.75	2.28
Lublin	13.67	19.43	2.71	2.31
Białystok	12.30	14.35	3.14	2.66
Wilno	11.99	12.34	3.35	2.83
Nowogródek	1.82	16.74	3.58	3.07
Polesie	12.42	17.38	3.58	3.01
Wołyń	11.60	13.90	3.37	2.94
Poznań	—	17.73	2.71	1.98
Pomorze	—	18.35	3.30	2.38
Śląsk	—	—	5.06	3.54
Kraków	—	21.87	3.87	3.01
Lwów	13.94	19.18	3.12	2.45
Stanisławów	12.20	17.80	2.97	2.27
Tarnopol	11.90	15.01	2.79	2.32

	Krowy za sztukę	Wieprza 1 kg żyw. wagi	Mleko za litr.	Jaja za 10 szt.
	w złotych			
Województwa:				
Cała Polska	115	0.76	0.18	0.95
Warszawa	136	0.78	0.15	1.09
Łódź	131	0.76	0.16	1.11
Kielce	117	0.83	0.19	1.00
Lublin	104	0.77	0.18	0.96
Białystok	97	0.74	0.17	0.94
Wilno	79	0.65	0.19	0.89
Nowogródek	88	0.72	0.18	0.91
Polesie	84	0.75	0.21	0.74
Wołyń	76	0.69	0.20	0.73
Poznań	148	0.79	0.13	1.06
Pomorze	148	0.78	0.13	1.21
Śląsk	182	0.98	0.24	1.29
Kraków	110	0.84	0.20	0.91
Lwów	102	0.72	0.18	0.81
Stanisławów	124	0.68	0.17	0.81
Tarnopol	109	0.67	0.17	0.76

Ceny płacone producentom za cztery główne zboża przeciętnie w całej Polsce w m. styczniu r. b. kształtowały się na poziomie cen z m. grudnia r. ub. Różnice cen dla poszczególnych zbóż były minimalne. Gryka i groch osiągnęły w styczniu kilkunasto groszową poprawę swych cen, w porównaniu z cenami poprzedniego miesiąca. Ziemniaki fabryczne i jadalne nieco zwiększyły. Naogół dla wytworów roślinnych tendencja w styczniu była utrzymana i ceny różniły się bardzo nieznacznie od cen płaconych producentom za te wytwory w m. grudniu r. ub.

Za krowy dojne płacono przeciętnie w grudniu 109 zł., za sztukę — w styczniu sytuacja nieco poprawiła się. Ceny żywej wagi trzody chlewnej zostały na tym poziomie co i w grudniu. Ceny mleka nie uległy zmianie. Natomiast cena jaj stosunkowo znacznie wzrosła: nadwyżka w styczniu za 10 sztuk jaj wynosiła 18 groszy.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Z SEJMU.

Po przeprowadzonej dyskusji ogólnej i szczegółowej nad zestawieniem dochodów i wydatków państwa na rok następny, poczynając od 1 kwietnia, czyli nad preliminarzem budżetowym, sejm na posiedzeniu w dn. 13 b. m. przyjął w trzecim czytaniu w całości budżet oraz ustawę skarbową, dokonyując w terminie określonym przez konstytucję, jednego z najważniejszych swych uprawnień i zadań. Na tem samem posiedzeniu sejm uchwalił również ustawę o porborze rekruta. Bez tej ustawy rząd nie ma prawa powoływać obywateli do służby wojskowej. Dalszy ciąg posiedzenia przeznaczono na rozprawę nad ustawą o ustroju samorządu, referowaną przez posła Polakiewicza. Podejmując prace nad tą ustawą sejm przystępuje do uporządkowania dotychczasowego chaosu w ustroju samorządu, który właściwie zbudowany jest na fundamentach ustaw państw zaborczych. Po przeprowadzeniu generalnej i szczegółowej dyskusji nad rządowym projektem, sejm przyjął w 3-gim czytaniu ustawę o częściowej zmianie ustroju samorządu. Wreszcie na ostatnim posiedzeniu sejmu w dn. 17 b. m. rozpoczęto prace nad projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Przy omawianiu tej ustawy zabrał głos p. min. Hubicki, stwierdzając, że scale nie ubezpieczeń w całym państwie jest dalszym krokiem w dążeniu do istotnego złączenia pod względem ustawowym dawnych dzielnic oraz zastąpienie dawnych niemieckich, obowiązujących w zachodnich województwach, zupełnie nie dostosowane do dzisiejszych warunków.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych sejmu sprawozdanie z ostatnich wystąpień naszych na terenie zagranicznym złożył p. min. Beck. Omówił zatem znaczenie zawartej z sowietami umowy o wzajemnem nienapadaniu się (pakt o nieagresji), mówił o naszym wystąpieniu na terenie Ligi Narodów w sprawie skarg niemieckich, na krzywdzenie przy wykonywaniu reformy rolnej przez rząd nasz właścicieli gospodarstw, Niemców, wspominał o współpracy Polski w Komisji Rozbrojeniowej, wreszcie, nawiązując do ostatnio ogłoszonego w prasie, słynnego wywiadu Hitlera, stwierdził, że tego rodzaju oświadczenia nie pozostają bez wpływu na bezpośrednie stosunki polsko-niemieckie. „Stosunki te — mówił p. minister Beck — są bardzo proste. Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw, będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski. W praktyce zatem więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina, niż od Warszawy”.

Komisja oświatowa Sejmu zakończyła w dn. 16 b. m. drugie czytanie ustawy o szkołach akademickich.

PROJEKT NOWEGO PODATKU MAJĄTKOWEGO W SEJMIE.

Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym został już zgłoszony przez Rząd do Sejmu. Ustawa likwiduje równocześnie dotychczasowy podatek majątkowy. Już w roku 1933 projektuje się ściąganie zaliczki na ten podatek w

wysokości 1/10 podatku gruntowego. Wartość gruntów ornych ma być ustalona na podstawie klasy i wydajności gleby z uwzględnieniem obecnej sytuacji gospodarczej. Wymiar podatku majątkowego będą przeprowadzały urzędy skarbowe.

Wprowadzenie nowego podatku majątkowego jest wywołane tem, że wielka własność ziemska i t. zw. sfery gospodarcze nie wpłaciły do tej pory 400 milionów zł. z tytułu dawnego podatku majątkowego. Niedobór ten ma być w ciągu długich lat pokrywany przez wszystkich, a więc i tych, którzy dawny podatek majątkowy zapłacili w swoim czasie.

BEZMYŚLNY BIUROKRATYZM.

Pewien urzędnik skarbowy, w Tarnowskich Górach, na Górnym Śląsku, osiągnął w drodze egzekucji jeden grosz zaległego podatku. Do „opornego” podatnika wysłał egzekutora, który ścigał jeden grosz zaległości, a za koszty egzekucji pobrał trzy złote.

Widocznie powiedzenie dużej miary polityka i myśliciela powojennych Niemiec, min. Rathenau'a „władza to obowiązek”, różnie można pojmować w zależności od stopnia inteligencji.

SPOŻYCIE CUKRU MAŁEJE.

Spożycie cukru w mies. styczniu 1933 r. było mniejsze o 11%, niż w tym samym miesiącu roku 1932. Od początku bieżącej kampanii cukrowniczej, t. j. od 1/IX 1932 r. do 1/II 1933 r. spożycie cukru wyniosło 108.000 tonn, gdy w tym samym okresie kampanii poprzedniej 122.600 tonn. Spadł również znacznie wywóz cukru zagranicę.

CENA CZYSTEGO ZŁOTA.

Wartość kilograma czystego złota, według kursu urzędowego, wynosi 5924 zł. 40 gr. Wyroby złote, będące w normalnej sprzedaży, wyrabiane są nie z czystego złota, lecz z jego mieszaniny z innymi metalami. Próba wystawiana na tych wyrobach oznacza ile części złota czystego użyto do mieszaniny.

KOT ZAGRYZŁ DZIECKO.

Mieszkanka wsi Choszczówka, pow. warszawskiego, Anna Wilk, wychodząc z domu zostawiła w kolebce 4-miesięczne dziecko. W mieszkaniu nikogo z domowników nie było.

Kiedy po dwóch godzinach powróciła do domu, zauważyła wielkiego kota, który zeskoczył z kołyski. Młoda matka nachyliwszy się nad kołyską, znalazła w niej martwe niemowlę z przeżrzoną krtanią.

13 TYS. POLAKÓW ZNOSI KATORGE NA WYSPACH SOŁOWIEJSKICH.

Do Kowna, na Litwie, przedostał się, jeden z byłych więźniów skazanych w Rosji na trzy lata katorgi na wyspach Sołowiejskich. dokąd bolszewicy zysują z byle powodu ludzi podejrzanych o nieprzychylny stosunek do komunizmu. Osobnik ów udał się do rodziny, która go nie poznała, gdyż tak był strasznie zeszpecony na skutek znęcania się nad nim w niewoli. Opowiada on, iż na wyspach Sołowiejskich, w tym piekle na ziemi, znajduje się około 13 tys. Polaków, którzy już od 6-ciu lat oczekują beznadziejnie na rozprawę sądową.

FRANCJA WPROWADZA WIELKIE OSZCZĘDNOŚCI W SWEM BUDŻECIE.

Rosnące z dnia na dzień trudności finansowe rządu francuskiego zmusiły go do przedstawienia parlamentowi szeroko zakrojonych projektów uszczuplenia budżetu; Izba Deputowanych uzdrowienia budżetu; Izba Deputowanych, czyli sejm francuski, na posiedzeniu, które trwało bez przerwy 37 godzin, przyjęła opracowany przez rząd premiera Deladiera plan finansowy państwa, wprowadzający znaczne oszczędności wydatków w najbliższym okresie budżetowym. Najżywszą dyskusję wywołało zmniejszenie wydatków na wojsko o 20%, t. j. w takiej wysokości, jakiej nie żądano od Francji nawet na Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie. W dyskusji posłowie wypowiadali obawy, że tak dalece posunięte oszczędności mogą osłabić siłę obronną Francji. Rząd w osobie premiera zapewnił, że oszczędności te w niczem nie dotykają siły żywotnej armii francuskiej, której wielką przewagą jest nowoczesne uzbrojenie i nowoczesna fabrykacja materiału wojennego.

WSPÓLNA POLITYKA CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWII I RUMUNJI T. ZW. MAŁEJ ENTENTY.

Bliskie więzy jakie łączyły dotychczas państwa t. zw. Małej Ententy, a więc Czechosłowację, Jugosławię i Rumunię, zostają obecnie znacznie zacieśnione przez specjalną umowę, nad zawarciem której pracują obecnie przedstawiciele tych państw. Umowa ta, nazwana „Paktem organizacyjnym Małej Ententy” zobowiązuje ma rządy tych trzech państw do niezawierania żadnych traktatów, czyli umów, bez wspólnej zgody, i to nie tylko umów politycznych lecz również handlowych i gospodarczych. Od chwili zawarcia tej umowy, państwa Małej Ententy na terenie międzynarodowym występować będą właściwie jako jeden połączony blok. Wzmocni to międzynarodowe stanowisko tych trzech państw, z którymi Polskę łączą więzy szczerej przyjaźni.

ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNYCH W RUMUNJI.

Na mocy ustawy o stanie wojennym, władze wojskowe wydały zarządzenie rozwiązujące wszelkie organizacje komunistyczne, działające pod różnymi nazwami, jak Blok Włościański i Robotniczy, Liga Czerwonej Pomocy i t. p. Ogółem rozwiązano w Rumunii 12 organizacji komunistycznych.

KRWAWY WYPADKI W RUMUNJI.

Sąsiadka nasza Rumunia stała się w ostatnich dniach terenem krwawych rozruchów, wywołanych ożywioną agitacją komunistyczną, głównie wśród kolejarzy. Strajkujący kolejarze domagali się zniesienia stanu oblężenia, uznania organizacji komunistycznych i utworzenia rad robotniczych w warsztatach kolejowych. Podżegacze komunistyczni doprowadzili do starć strajkujących kolejarzy z wojskiem na terenie warsztatów kolejowych. Wojsko stoczyło formalną bitwę z kolejarzami, nie chcącemi opuścić warsztatów i atakującemi wojsko. Wojsko jednak zdołało opanować sytuację, aresztowano około 2000 robotników.

Według ostatecznych danych, po stronie policji i wojska jest 12 rannych i 1 zabity, po stronie zaś robotników 3-ch zabitych, 16 ciężko i wielu lżej rannych.

Zamieszki wybuchły również w naftowym okręgu Ploesti. Wysłano tam pośpiesznie oddział wojska i policji. Na terenie całej Rumunii dokonano licznych aresztowań wśród komunistów.

Rumunia znajduje się w bardzo ciężkim położeniu finansowym, rozruchy, jakie mają tam ostatnio miejsce, pogłębia i tak trudną sytuację tego kraju.

DYMISJA GABINETU BELGIJSKIEGO Czyżby to był kres parlamentaryzmu?

Rząd belgijski podał się do dymisji. Powodem ustąpienia rządu było głosowanie w Izbie poselskiej, w sprawie wyborów do samorządu. Wniosek rządowy został odrzucony 82 głosami przeciw 72. Dymisja gabinetu była zupełnie nieoczekiwana. Król nie przyjął dymisji gabinetu.

WYBORY W HOLANDJI

Holenderska izba poselska została rozwiązana. Wybory rozpisano na dzień 26 kwietnia. Nowa izba zbierze się 9 maja.

HITLER, JAKO KANCLERZ RZESZY NIEMIECKIEJ WYCIAGA RĘKĘ PO NASZE POMORZE.

Polska nie miała nigdy złudzeń, co do stanowiska obecnego kanclerza Rzeszy Niemieckiej, Hitlera, w stosunku do każdej okazji podnoszonej przez Niemcy sprawie rewizji granicy z Polską i co do chęci odebrania narodowi polskiemu, odzyskanych po długiej niewoli, rdzennie polskich ziem.

Dopóki Hitler był jedynie partyjnym demagogiem, karmiącym swych zwolenników nienawiścią do sąsiadów i żądzą odwetu, poglądy jego nie obchodziły nas, kiedy jednak, jako osoba urzędowa, jako prezes rady ministrów, wypowiada swe poglądy, cały naród nasz musi za protestować przeciwko zamachowi na jego granice i przeciw podważaniu międzynarodowych umów, które całość naszych granic gwarantują.

Poglądy swe na obecną sytuację międzynarodową Niemiec Hitler wypowiedział przed paroma dniami w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi jednego z dzienników angielskich. Naturalnie najbardziej boli go traktat Wersalski, który Hitler uważa za źródło wszelkich nie-szczęść dla całego świata, zapowiada więc, że Niemcy domagać się będą rewizji traktatu, następnie boli go przewaga wojskowa Francji, domaga się zatem kontroli nad zbrojeniami francuskimi, dalej w wywiadzie następuje żądanie pod adresem Polski — zwrotu Pomorza, zwycięzkie w światowej wojnie państwa zwrócić mają Niemcom, dawniej przez nie posiadane kolonie, wywiad kończy się zapewnieniem, że Hitler przeciwny jest powrotowi na tron dawniej panującej w Niemczech rodziny cesarskiej.

Niesłychane w swej treści oświadczenie szefa rządu niemieckiego wywołało zrozumiałe zdziwienie w całej Europie, objawiające się przedewszystkiem w licznych artykułach w całej prasie. Dla nas nie było ono niespodzianką, wiemy bowiem, czem od wielu już lat naród niemiecki karmiony jest przez swych przywódców, wiemy, że zaborczy duch naszego sąsiada nie może spokojnie patrzeć na żywiołowy rozwój naszego narodu po odzyskaniu przez nas niepodległości. Wywiad Hitlera jest dla nas

jeszcze jednym ostrzeżeniem, że naród nasz czuwać musi, aby odeprzeć każdą próbę zamachu na nasze granice.

Wrażenie, jakie wywarł wywiad Hitlera u rządów państw europejskich, okazało się tak fatalne, że rząd niemiecki ogłosił natychmiast wyjaśnienie, które właściwie wygląda na naganę udzieloną Hitlerowi przez własny jego gabinet. Nie zmienia to jednak faktu dla nas oczywistego, że człowiek, stojący dziś na czele rządu w Niemczech, tylko czeka odpowiedniego momentu, aby sięgnąć po nasze Pomorze.

Sytuacja wewnętrzna w Niemczech układa się pod znakiem nowych wyborów. Rządzące partje, a więc narodowi socjaliści-hitlerowcy i niemiecko-narodowi z pod sztandaru Hugenbergarza rządzą olbrzymie wiece z udziałem członków gabinetu.

Zmieniona ordynacja wyborcza spowodowała, że w obecnych wyborach wystąpi ze swymi listami tylko 10 stronnictw, zamiast trzydziestu kilku, jak dawniej bywało, mniejszość Polska własnej listy nie wystawia również, gdyż nie ma możliwości zebrać 60 tys. podpisów, wymaganych obecnie na liście.

Najwięcej kłopotu ma obecny rząd z komunistami, którzy w walce z Hitlerem uciekają się do agitacji za powszechnym strajkiem.

STRASZLIWY WYBUCH GAZU W MIEJSCOWOŚCI NEUNKIRCHEN W NIEMCZACH.

W miejscowości Neunkirchen w Niemczech wydarzyła się w dn. 10 b. m. straszelwa katastrofa. Wyleciał w powietrze największy w całym przemysłowym ośrodku Saary zbiornik gazu, wysokości 80 m. o średnicy 45 m.

Skutki wybuchu były przerażające i wyrządziły szkody w promieniu kilkunastu kilometrów. W całym mieście Neunkirchen i najbliższej okolicy wiele domów zostało zupełnie zburzonych, pod gruzami poniosło śmierć według tymczasowych obliczeń przeszło 100 ludzi, liczbe rannych obliczają na 1.800.

Przyczyna tej straszelnej katastrofy nie została dotychczas stwierdzona. Tysiące ludzi znalazło się nagle bez pracy wskutek zniszczenia całego szeregu hut i fabryk.

Na znak żałoby z powodu tej okropnej katastrofy na gmachach urzędów Rzeszy powiewają żałobne chorągwie.

NOWE ZWYŻKI CELNE W NIEMCZACH.

Na wniosek ministra rolnictwa Rzeszy Hugenbergarza, rząd Rzeszy uchwalił szereg ważnych zwyczaj celnych, mających przedewszystkiem na celu ochronę niemieckiej hodowli bydła.

Jak stwierdza komunikat urzędowy, stan bydła w Niemczech jest obecnie wyższy niż przed wojną i wystarcza na pokrycie potrzeb wewnętrznych.

Zwyczaj cła na szmalce ma się przyczynić do zwiększenia zbytu tłuszczów produkcji krajowej na rynku wewnętrznym.

Podwyższone stawki celne wchodzi w życie z dniem 15 lutego r. b. Zwyczaj ten wywarą niewątpliwie wpływ niekorzystny na nasz wywóz do Niemiec.

NIEMCY JEDZA CHLEB Z MĄKĄ ZIEMNIACZANĄ.

Celem poparcia produkcji ziemniaczanej w Niemczech zostało wydane rozporządzenie, nakazujące dodawanie 2½ procent mąki ziemniaczanej do wypieku chleba.

ZAMACH NA ŻYCIE NOWOBRANE- GO PREZYDENTA STANÓW ZJED- NOCZONYCH AMER. POŁN. ROOSEVELTA.

Lotem błyskawicy obiegła cały świat wiadomość o zamachu na życie nowo obranego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Połn. Roosevelta. W dniu 16 b. m. prezydent powrócił do Miami na półwyspie Floryda, z 10 dniowej wycieczki morzem. W parku nad zatoką oczekiwał na Roosevelta tłum bawiących na wy-wczasach ludzi. Gdy Roosevelt siadł do samochodu, dano do niego 6 strzałów, ale ani jedna kula szczęśliwie nie raniła go. Kule ugodziły natomiast sześć osób z otoczenia Roosevelta, między innymi ciężko ranny został burmistrz miasta Chicago, Czermak.

Sprawcę zamachu natychmiast aresztowano. Jest to włos, obywatel amerykański, Joe Zanağara, lat około 35-ciu. Oświadczył on, że celem jego życia było zabicie wszystkich prezydentów i panujących. Przed laty, jak oświadczył, podjął bezskutecznie zamach na króla włoskiego. Zznał również, że do żadnej partji nie należy i że zamachu dokonał z własnego postanowienia.

Zamach wywarł w całej Ameryce alarmujące wrażenie. Ochrona prezydenta ma być znacznie zwiększona. Policja dokonała licznych aresztowań chcąc wykręcić właściwe podłoże zamachu.

Jak wiadomo, podczas ostatnich wyborów prezydenta, znaczną większość głosów otrzymał Roosevelt, wysokie swe stanowisko, po ustępującym prezydencie Hooverze, obejmie w marcu.

SPŁONEŁO 1.630.000 BUSZLI PSZENI- CY.

Z Chicago donoszą, że wielki elewator zbożowy, położony na „Wyspie Gęsiej” padł pastwą płomieni. Pożar zniszczył 1.630.000 buszli pszenicy, wyrządzając szkodę 1 miliona dolarów. 26 oddziałów pożarniczych wskutek wielkiego zimna (26 C. poniżej zera) musieli się ograniczyć jedynie do zabezpieczenia budowli przylegających do elewatora.

JAPONJA UMACNIA SIĘ W MAN- DZURJI.

Japonja nie tylko nie ma zamiaru, w myśl raportu Komisji 9-ciu mocarstw, wycofać swych wojsk z terenu Mandżurji, odwrotnie nawet dąży do rozszerzenia granic przez siebie stworzonego państwa Mandżurskiego. Ostatnio japońskie władze wojskowe, prowadzące akcję w Mandżurji, zwróciły się do dowództwa wojsk chińskich z żądaniem wycofania wojsk chińskich z prowincji Jehol (czyt. Dzechol). Duża ta prowincja leży na drodze do Chin południowych, stanowi poza tem bogaty ośrodek produkcji opium. Zapewne położenie Jeholu oraz jego bogata produkcja zwraca na tę prowincję uwagę Japonji. Wobec tego, że strona chińska okazuje nieustępliwość, należy oczekiwać, że najbliższe dni przyniosą nam nowe powikłania sytuacji na terenie Mandżurji oraz również na terenie Ligi Narodów.

TRAGICZNY KONIEC BUNTU.

Bunt na krążowniku holenderskim „De Zeven Provinzen” (siedem prowincji), o którym pisaliśmy w poprzednim n-rze „Przewodnika Gosp.” został stłumiony. W czasie bombardowania statku przez inne okręty wojenne i z aeroplanów zginęło 21 zabitych, zaś 25 osób było rannych, z których 5 osób zmarło od ran. Reszta zbuntowanej załogi została osadzona na wyspie Onrust.

	dn. 14-II-33
Cieleta: 1) najprzedniejsze cielęta wyt.	66— 70
2) tuczone cielęta	60— 64
3) dobrze odżywione	52— 56
4) miernie odżywione	40— 50
Owce:	
1) tuczone starsze skopy i maciorki	44— 50
2) wytucz. pełnom. jagn. i młodsze skopy	54— 64
3) dobrze odżywione	—
4) miernie odżywione	—
Swinie (tuczniki):	
1) pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w.	94— 96
2) " " 100—120 " " "	90— 92
3) " " 80—100 " " "	86— 88
4) mięsiste ponad 80 kg.	82— 84
	dn. 17-II-33
5) Swinie bekonowe I klasy	76— 80
6) " " II klasy	70— 74
W Warszawie	
	dn. 15-II-33
wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi w złotych:	
Woly młode mięsne	55— 60
" " tuczone	—
" " starsze tłuste	50— 55
Krowy oddojone	—
" tuczone	50— 55
Cieleta młode odżywione	75— 80
" kresowe	—
Swinie słoninowe: od 150 kg. wzwyz	110—115
" o wadze 130—150 kg.	100—110
" mięsne od 110 kg. wzwyz	90—100

CENY RYB

Związek Producentów ryb notuje:

Ceny w złotych za 1 kg

	dn. 17-II-33
	detal
Karp żywy	2,0—2,30
" śnięty	1,60—1,70
Lin żywy	1,50—2,50
" śnięty	1,00—2,00
Karase żywe	2,00—3,50
" śnięte	1,00—2,00
Sandacz jeziorowy.	—
" na lodzie	2,60—3,00
" mrożony	—
Leszcz	2,20—2,40
Szczupak żywy	3,00—3,50
" śnięty	1,60—3,00
Sielawy	2,00—3,00
Okonie	—
Certy	—
Ślize	—
Średnica	0,70—0,90
Drobnica	0,40—0,50
Sum krajany	2,00—3,00
Węgorz	—

CENY NASION ZA 100 KG. W ZŁOTYCH W TORUNIU

	dn. 14-II-33
Koniczyna czerwona	85—100
" biała	60—80
" szwedzka	90—110
" żółta	80—95
" żółta w łuskach	30—40
Inkarnatka	55—65
Przełot	100—120
Rajgras krajowy	25—30
Tymotka	15—18
Seradela	9—11
Wyka letnia	12—13
" zimowa	25—30
Peluszka	12—13
Groch Wiktorja	22—24
" polny	20—22
" zielony	32—36
Bobik	15—16
Gorzyczka	30—35
Rzepak	36—40
Rzepak letni	42—48
Łubin żółty	9—11
" niebieski	6—8
Siemię lniane	28—32
" konopne	30—35
Mak niebieski	100—120
" biały	100—110

Proso	16— 17
Tatarka	15— 18

NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością, Kopernika Nr. 30.

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg., w workach fr.
stacja odbiorcza w lutym 1933 r.

1) Azotniak mielony 22%	zł. 33,44
2) " " 15,5%	" 23,55
3) Siarczan amonu 20,6% luzem	" 29,25
4) Wapnamon chorzowski luzem	" 22,00
5) Saletra sodowa 15,5%	" 33,00
6) " wapniowa 15,5%	" 31,15
7) " Nitrofos 15,5%	" 28,05
8) Saletrzak 15,5%	" 28,05
9) Tomasyzna azotniakowa w workach po 80 kg. franco fabryka	" 19,00
10) Sól potasowa Kałuska 20% i kainit Stebnicki:	
Wojew. Pomorskie, Poznańskie, łaskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie i Krakowskie.	Wojew. Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie i Wileńskie.
Sól potas. 20% za got. zł. 9,70	Sól potas. 20% za got. zł. 8,90
Kainit za gotówkę zł. 4,40	Kainit za gotówkę zł. 4,10
Wapno rolnicze loco kopalnia: luzem	zł. 3,00

WYROBY LNIANE.

Bazary Przemysłu Ludowego w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu n/Bugiem — Wilno, Zamkowa 8, podają ceny hurtowe franco Wilno, aż do odwołania przy zamówieniach najmniej 50 sztuk.

Worki zbożowe

	(72 × 122 cm.	Zł. 2,75
	(70 × 120 "	" 2,65
" koniczynowe	(72 × 122 "	" 3,65
	(70 × 120 "	" 3,50
" cukrowe	(70 × 110 "	" 2,70
	(68 × 112 "	" 2,60
" nawozowe	(65 × 115 "	" 2,35
Płachty żniwne, rozmiar na żądanie za 1 m. ²		" 1,60
Tolerancja na rozmiarze 3%, — na wadze 8%.		

CENY RÓŻNYCH MATERJAŁÓW W LUTYM 1933 R.

AŻ DO ODWOŁANIA.

Notowania za 1 kg.

Zelazo bednarskie	0.52½
„ handlowe	0.44½
Hufnale	2,00
Gwoździe budowlane	0.65
Lemiesze fabryczne	0.80
Odkładnice	0.80
Płozy	0.70
Smar do maszyn	0,78
„ do wozów	0,35
Posztronki Szol za 1 parę zł.	4,00
Węgiel górnośląski, gatunek gruby za tonę zł.	40.50
„ dąbrowiecki z pierwszorzędných kopalń	od zł. 25,00 — do 40,50
(ceny fr. wagon sortownia łącznie z podatkiem państwowym i komunalnym).	
Wapno: budowlane ceny za tonę fr. st. wysyłająca zł.:	
„ częstochowskie	30,00
„ kieleckie	30,00
„ piechcińskie	44,00
Cement cena zasadnicza w Warszawie	95,00

Ceny pieniędzy obcych na Gieldzie Warszawskiej

w złotych za:

	dn. 17-II-33
1 Dolar	8,91
100 franków francuskich	35,10
100 franków szwajcarskich	172,70
1 funt szterling	30,65
100 koron czeskich	26,42
100 marek niemieckich	212,65

NOWE KSIĄŻKI

Książka gospodyni wiejskiej, str. 352	Zł. 4.50
Arnold — Hodowla ryb w stawach, stron 96	2.50
Biegański — Ziemiak, str. 160	4.—
" — Żywokost kaukaski, str. 15	0.50
Cybulski — Hodowla kwiatów pokojowych, wyd. II, str. 140	2.50
Bratkowski — Bawełna czy len, str. 39	2.50
Dykier — Gospodarstwo pastwiskowe, str. 151	3.—
Hellwig — Wyniki doświadczeń nad wapnowaniem gleby, str. 32	1.20
Jagmin — Sieć len, str. 30	0.50
Jankowski — Żywopłoty, jako ozdoba i ogrodzenie, str. 41	1.50
Karczewska — Jak chować indyki i perlice	0.90
" — Wyrób wędlin i innych przetworów mięsnych dom. spos., str. 62	1.80
Kęzkowski — Racjonalne podstawy prania domowego, str. 39	1.—
Kiewnarska — Nowe potrawy z warzyw, str. 36	1.—
"Tani dom własny" — poradnik dla chcących budować, str. 47	1.50
Konopiński i Borman — Racjonalny tucznik trzody chlewnej, str. 246	6.—
Kotowski — Ogólne zasady uprawy roślin warzywnych, str. 191	10.—
Lene — Jak kopać studnie i znaleźć wodę, str. 30	0.30
" — Ściółki	0.40
Ludkiewicz — Dobry gospodarz, str. 439	9.—
M. i A. W. Inż. Zarys budowy i życia roślin, str. 36	0.60
Magryś — Żywot chłopa działacza, str. 236	3.—
Malinowski, Regulski, Sosiński — Światła, str. 158	2.50
Masłowski — Sztuczny kamień, str. 72	2.—
Mężyńska — Wam rodzice, str. 16	0.30
Mieczyski — Krótki podręcznik gleboznawstwa, str. 239	7.50
Nehring — Palmy w mieszkaniu, str. 43	1.50
Niewierowicz — Wartość siewna ziarna w zależności od miejsca jego zbioru, str. 16	0.50
Praca zbiorowa — Poradnik techniczno-ogrodniczy projektowania, zakładania i prowadzenia ogrodów przy szkołach, str. 368	7.50
Puacz — Poradnik prawny dla gospodarzy wiejskich, str. 49	0.95
Raciński — Jak należy budować na wsi, str. 65	1.—
Staniszewski — Szkodniki zboża w śpiżniach i walka z nimi, str. 16	0.40
Szowheni — Silniki wietrzne, str. 182	8.—
Szturm — Uprawa i nawożenie pszenicy ozimej i jarej, str. 47	0.90

Książki te są do nabycia w Książnicy dla rolników C. T. O. i K. R., Warszawa, Kopernika 30, Pokój 226, Piętro 2 i pół Konto P. K. O. 21.164.

Zarodowa Hodowla Drobiu i Zwierząt Futerkowych ST. BUKOWIŃSKIEGO

Nawarzyce Leśne [poczt. Wodzisław k/Jędrzejowa]

Zarejestrowana w Centr. Kom. do spr. Hod. Drobiu w W-wie poleca pierwszorzędną materię rozplodową po sztukach o wysokiej niesności, nagrodzoną najwyższymi nagrodami. Jaja wylęgowe „Karmazynów” i „Leghornów” po 25 gr. piskleta — 90 gr. „Zielononózek” — 18 gr. — piskleta — 75 gr. Jaja kaczek „Pekingów” — 45 gr. Króliki po rodzicach premjowanych (94 p.). Piękne „Szynszyle” i „Wiedeńskie-Niebieskie” parka dwumies, 6 zł. „Angory” i „Kastorrekxy” 15 zł. — Srebrne 10 zł. Każdy następny miesiąc wieku dolicza się 2 zł. drożej. Sprzedaje się sztuki dorosłe powyższych ras.

Na odpowiedź proszę załączyć znaczek.

Żywokost Matador

nieoceniona pasza dla trzody, wyszła się od 100 sztuk. Cena z opakowaniem loco składy za 100 sztuk zł. 2,50, 500 szt. zł. 9.—, za 1000 szt. zł. 16.—. Warszawa, Złota 3, Zarząd maj. Biedów.

Najwyższy czas zamawiać!

Broszura objaśniająca z przesyłką 50 groszy.

Właściciel pasieki

dochodowej, kawaler poszukuje samotnej spółniczki (niekoniecznie pszczelarki) posiadającej trochę gotówki lub dobre miejsce pod większą pasiekę. Adresować: S. Grabowski poczt. Ostki, Wołyń.

OGRODNIK

bardzo dobry, znający dobrze rolnictwo, pszczelarstwo, uprawa tytoniu, z dobrą praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje posady. Adres: Poczt. Białozórka, woj. Wołyńskie Aleksander Lewiński.

OGŁASZAJCIE SIĘ w „Przewodniku

Gospodarskim” najbardziej rozpowszechnionym tygodniku rolniczym.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł. za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacić na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje: Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15. Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13, tel. 712-12

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm. o szerokości 46 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Zł.
" II " " "	1.00 "
" III " " "	0.85 "
" IV " " "	0.90 "
w tekście	1.25 "

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej. Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkich zamówień poprzednio ogłoszonych.

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika Gospodarskiego”, Kopernika 30 i p. tel. 712-33.

CENA ZESZYTU POJEDYNCZEGO 35 GR.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH

Redaktor Jan Siwiec

PARNIKI NOWY TYP DO KARTOFLI I PASZ, PATENTOWANE.
Fabryka wyrabia wszystkie maszyny potrzebne do mleczarstwa
tylko w gatunkach pierwszorzędnych.
Wyroby nasze wielokrotnie nagrodzone zostały
na wystawach w kraju i zagranicą.



Eksploatuje
od 1882 r.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA MASZYN MLECZARSKICH
KONSTANTEGO MILLERA

sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Belwederska Nr. 5. Telefon 8-45-03.